DZISIEJSZY NR. ZAWIERA 12 STRON

ROK XIV. Nr. 306 (4266) WILNO, niedziela 7 listopada 1937 r. Cena 15 gr

# KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

# Front antykomunistyczny rozszerza się

## Włochy przystąpiły do japońsko-niemieckiego układu

RZYM, (Pat). Agencja Stefani donosi: dzisiaj rano o godz. 11 w pałacu Chigi został podpisany protokuł, na mocy którego Włochy przystępują w charakterze pierwotnego sygnatariusza do układu przeciwko kominternowi, zawartego 25 listopada 1936 r. pomiędzy Niemcami a Japonią.

Protokuł został podpisany ze strony włoskiej przez ministra spr. zagr. Galeazzo Ciano, ze strony niemieckiej przez ambasadora von Ribbentropa, ze strony japońskiej przez ambasadora Hotta.

Protokuł ma brzmienie następujące:

**Zważywszy, iż międzynarodówka komunistyczna w dalszym ciągu zagraża cywilizowanemu światu, zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie, zakłócając i niszcząc pokój i ład, w przekonaniu, że jedynie ścisła współpraca pomiędzy wszystkimi państwami zainteresowanymi w utrzymaniu pokoju i ładu, może ograniczyć i usunąć to niebezpieczeństwo, zważywszy że Włochy, które z wprowadzeniem ustroju faszystowskiego zwalczały z nieugiętą stanowczością to niebezpieczeństwo i wyeliminowały ze swego terytorium międzynarodówkę komunistyczną, postanawiając stanąć w walce przeciwko wspólnemu wrogowi obok Niemiec i Japonii, które ze swej strony są ożywione tą samą wolą bronienia się przeciwko międzynarodówce komunistycznej, zgodne z art. 2 układu przeciwko międzynarodówce komunistycznej zawartego w Berlinie 25 listopada 1936 roku pomiędzy Niemcami i Japonią — rządy Włoch, Rzeszy Niemieckiej i rząd cesarski Japonii postanowiły co następuje:**

**Art. 1. Włochy przystępują do układu przeciwko międzynarodówce komunistycznej i do dodatkowego protokółu zawartego 25 listopada 1936 roku pomiędzy Niemcami a Japonią.**

**Art. 2. Włochy będą uważane za sygnatariusza pierwotnego wyżej wymienionego układu i protokółu dodatkowego.**

**Art. 3. Protokół obecny będzie stanowił część integralną wymienionego układu i protokółu dodatkowego.**

**Art. 4. Protokół ten został zredagowany w języku włoskim, japońskim i niemieckim i każdy z tych tekstów będzie uważany jako autentyczny. Protokół wchodzi w życie z dniem podpisania.**

—[::]—

*(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)*

## Min. Delbos przybędzie do Polski

**Dziś późnym wieczorem rozeszła się w Warszawie pogłoska, iż w niedługim czasie przybędzie do Warszawy minister spraw zagranicznych Francji p. Delbos. Pogłoski tej, która notowana już była w prasie francuskiej nie udało nam się sprawdzić, jednak na podstawie danych, które zdołaliśmy zebrać, sądzimy, iż pogłoska ta odpowiada prawdzie.**

## Nie wznoszono pięści i nie śpiewano międzynarodówki

### przy zamykaniu „Dziennika Porannego"

### Sekwestrator prostuje, a pracownicy „Dzień. Por." pociągają „Słowo" do odpowiedzialności karnej

Mecenas Zarin, tymczasowy sekwestrator „Dziennika Porannego" przybył w dniu 5 bm. do lokalu redakcji i na zwołanym zebraniu pracowników oświadczył, iż zapoznał się z treścią informacyj zamieszczonych w wileńskim „Słowie" dotyczących „Dziennika Porannego" i uważa, że zawierają one złośliwe i nieprawdziwe wiadomości. Wobec tego wystosowuje do redakcji „Słowa" urzędowe sprostowanie.

Jednocześnie pracownicy redakcji i administracji „Dziennika Porannego" rozesłali do wszystkich pism warszawskich i prowincjonalnych list, którym odpierają zarzuty o wznoszeniu antypaństwowych okrzyków, śpiewaniu międzynarodówki i wznoszeniu zaciśniętych pięści do góry, oraz zawiadamiają iż przeciwko p. Stanisławowi Mackiewiczowi, który jako redaktor naczelny „Słowa" dopuścił do umieszczenia w swoim piśmie nieprawdziwych i oszczerczych wiadomości, występują na drogę sądową.

## Torpeda z tajemniczej łodzi podwodnej

MADRYT (Pat). Służba ochrony wybrzeży donosi z ministerstwa obrony narodowej, że nieznana łódź podwodna o godzinie 16,30, na wysokości San Carlos de la Rapita wypuściła torpedę, celując w przechodzący okręt handlowy.

Torpeda nie trafiła. Kilka samolotów republikańskich zrzuciło bomby w miejscu, gdzie według wszelkiego prawdopodobieństwa łódź podwodna mogła się znajdować. Wyniki bombardowania z powietrza są nieznane.

# Działacze Z. N. P. Kolanko, Balcerak i Owczynnik oskarżeni przez ks. Gramsa o zniesławienie

### *Sprawozdanie z wczorajszej rozprawy sądowej w Święcianach*

W dniach 21 i 22 listopada roku ub. w Święcianach obradował jubileuszowy zjazd oddziału powiatowego ZNP, który zgromadził licznie nauczycielstwo, oraz przedstawicieli władz i społeczeństwa. W pierwszym dniu obrad przemawiał m. in. prezes Z. N. P. Kolanko. Br. Owczynnik wygłosił referat. Otóż w referacie i w przemówieniu p. Kolanki znalazły się zdania i zwroty, które niektórym słuchaczom wydały się niemal komunistyczne. Wrażenie to spotęgowała dyskusja, w której poruszano temat religii i kleru w sposób ostry. Wreszcie, gdy uchwalono rezolucję, domagającą się usunięcia ze szkoły takich wydawnictw, jak „IKC.", „Mały Dziennik" i inne wydawnictwa Niepokalanowa, słuchacze ci opuścili zjazd w głębokim przekonaniu o jego antykatolickim charakterze i udali się do miejscowego księdza probszcza Gramsa z prośbą o radę.

Oczywiście ks. Gramsowi opisano przebieg zjazdu w bardziej mocnych kolorach. Zaczęto mówić o tym, że na zjeździe kler nazywano przeżytkiem i ostoją ciemnoty, że nawoływano do walki z religią, że uczestnicy zjazdu obrazili uczucia religijne katolików. Jako jeden z dowodów antyreligijnego nastawienia zjazdu, podawano fakt, że obrady rozpoczęły się bez nabożeństwa i że w niedzielę w drugim dniu nie przewidziano nawet przerwy na mszę świętą. Zwrócono uwagę, że w sali, gdzie zjazd obradował nie było krzyża i zaczęto twierdzić, że go usunięto przed zjazdem. Wreszcie uogólniono zarzuty i twierdzono, że nauczycielstwo słucha radia moskiewskiego i śpiewa międzynarodówkę.

Ks. Grams nazajutrz w dniu 22-go listopada, nawiązując do kazania, zaatakował zjazd. Jeden z nauczycieli, będących na kazaniu, natychmiast doniósł o jego treści kolegom obradującym, twierdząc, że ksiądz Grams nazwał nauczycielstwo bezbożnikami, komunistami, którzy przygotowują zgubę dla państwa i t. p. i na zakończenie nawoływał, aby dzieci szkolne, zgromadzone na nabożeństwie, odmówiły modlitwę za nawrócenie swoich wychowawców. Relacja ta wywołała burzę na zjeździe. Uchwalono rezolucję, potępiającą postępowanie ks. Gramsa.

W odpowiedzi na to ks. Grams spowodował ukazanie się protestu swoich parafian, dając im do podpisania uchwałę po wieczornym nabożeństwie w zakrystii w drugim dniu zjazdu.

Uchwała zjazdu oddz. ZNP opublikowana w prasie dała początek namiętnej polemice prasowej.

Władze szkolne wytoczyły ks. Gramsowi dyscyplinarkę i zawiesiły go w ob. katechety.

Wczoraj właśnie Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Święcianach rozpatrywał skargę ks. Gramsa.

(*Dalszy ciąg na str. 5-ej*)

(w).

## Trzy nowe sensacyjne procesy w Święcianach

**W dniu 10 bm. w Święcianach odbędą się trzy procesy z prywatnego oskarżenia, będące echem niedawnych słynnych na cały powiat zajść w kasynie urzędniczym. W jednej ze spraw na ławie oskarżonych zasiądzie wicestarosta święciański. Szczegóły jutro.** (w).



Moment wręczania przez posła R. P. w Rydze, min. Charwata, prezydentowi Łotwy, dr. Karolowi Ulmanisowi, insygniów orderu „Orła Białego". Obok prezydenta Łotwy stoi na prawo minister spraw zagranicznych Munters, zaś obok ministra Charwata, specjalny wysłannik, radca M. S. Z. Kościałkowski.



P. minister Roman w koksowni „Ema" w Radlinie na Górnym Śląsku obserwuje wraz z otoczeniem moment wydobywania koksu z pieca.



Moment otwarcia przez belgijskiego ministra spraw zagranicznych Spaaka, konferencji 9-ciu mocarstw w Brukseli, poświęconej sprawom konfliktu chińsko-japońskiego na Dalekim Wschodzie.



Rzut oka na strzaskany pociąg pośpieszny, który uległ katastrofie na szlaku Bruksela — Calais. (Na dworcu kolejowym w Fondinettes).

# Przemówienia stron w procesie Staszysa

Wczoraj w procesie Konstantego Staszysa od rana rozpoczęły się przemówienia stron. Pierwszy zabrał głos

## prok. Popow

Prok. Popow zanalizował poszczególne pozycje aktu oskarżenia, dotyczące przestępstw dewizowych na ogólnym tle politycznym sprawy.

Oskarżyciel uważa poszczególne punkty aktu oskarżenia za udowodnione i podkreśla, opierając się na materiale dowodowym, że dokonywane przez oskarżonego czynności, nie tylko kolidowały z obowiązującym dekretem dewizowym, ale nosiły ponadto charakter działalności wywrotowej. Inspiratorem działalności Litewskiego Komitetu Narodowego, na czele którego stał Staszys, był Związek Wyzwolenia Wilna, mający na celu oderwanie Wilna od Polski. Staszys był wykonawcą instrukcyj tego Związku. Pieniądze szły stamtąd, z Kowna. Nie przychodziły przecież przez banki amerykańskie. Był też Staszys kontrolowany nie przez kogo innego, jak przez emisariuszy rządu litewskiego. M. in. skazany za działalność szpiegowską w Polsce Raczyński zeznał, że z polecenia litewskich władz wojskowych miał w Polsce skontrolować działalność Staszysa.

Prokurator podkreślił w końcu zarzuty natury etycznej, stawiane przez rozmaite osoby Staszysowi, wnosząc w konkluzji o najwyższy wymiar kary w granicach, przewidzianych przez prawo.

Następnie zabrał głos

## prok. Krzysztoń

który poświęcił swe przemówienie wyłącznie stronie politycznej sprawy. Prok. Krzysztoń oznajmił przede wszystkim, że urząd prokuratorski wytoczył dochodzenie przeciwko członkom Litewskiego Komitetu Narodowego z art. 76 i 78 K. K., mówiących o zdradzie stanu.

Za Konstantym Staszysem i jego działalnością stoi obca agentura — mówił prokurator — godząca w byt naszego państwa. Tą agenturą jest Związek Wyzwolenia Wilna. Działalność Staszysa polegała na wykonywaniu dyrektyw tego Związku. Sprawa dewizowa jest tylko fragmentem zbrodniczej działalności oskarżonego.

Staszys przeczy by działalność jego była zbrodnicza. Dokumenty jednak mówią o jego roli, jaką odegrywał w Polsce. Prokurator wymienia tajny memoriał w sprawie Wilna, opracowany przez prof. Żemajtisa, jednego z założycieli Zw. W. Wilna i skarbnika Związku Wilnian w Kownie, który to memoriał znaleziono podczas rewizji u Staszysa. Staszys otrzymał większą kwotę od prof. Żemajtisa. Poza tym otrzymał on 7.000 dol. na zlecenie litewskiego gabinetu ministrów. Takie sumy nie rzuca się nadarmo i bez celu. Zadaniem Lit. Komitetu Nar. było sprowadzanie nielegalnych wydawnictw z Kowna. Kilkadziesiąt tys. takich wydawnictw znajduje się w posiadaniu władz administracyjnych w Wilnie. Prokurator podkreśla dalej skupowanie przez Litwinów nieruchomości miejskich i wiejskich, wymienia fakt pełnienia przez Staszysa nielegalnych funkcyj konsula litewskiego, wreszcie uwypukla zbieżność metod działania między KPZB i Związkiem Wyzwolenia Wilna. Obie te agentury podają sobie ręce. Dowodzą tego pieniądze pochodzące od Mieczysława Kozłowskiego, agenta bolszewickiego, zajmującego wybitne stanowisko w hierarchii komunistycznej w Wilnie, w 1919 r. Dowodzi tego również akcja prasowa KPZB, biorąca w obronę w swym organie „Czerwony Sztandar" Staszysa, przed „polskim faszyzmem".

Prokurator dowodzi również, że oskarżony działał nie tylko z pobudek ideowych, ale i dla własnych korzyści materialnych.

— Jeżeli takie fortuny, jak Staszysa, będą wyrastały u działaczy wywrotowych litewskich na Wileńszczyźnie, to, da Bóg, w szkatule kowieńskiej zabraknie funduszów na ten cel.

Kończąc swe ze swadą wygłoszone przemówienie zwrotem, że na straży Wilna stoi po wieczne czasy Serce Marszałka Piłsudskiego w otoczeniu wiernych jego żołnierzy, prok. Krzysztoń prosi sąd również o wymierzenie oskarżonemu jak najsurowszej kary.

Zabiera z kolei głos obrona.

## Adw. Engel pierwszy wygłasza płomienne przemówienie

Mówca podkreśla przede wszystkim, że akt oskarżenia mówi tylko o przestępstwach dewizowych, sprzeciwia się przeto wytaczaniu zarzutów o zbrodni stanu. Staszys nie jest jeszcze ani oskarżony, ani tym mniej skazany za zbrodnię stanu. Cień tej zbrodni, rzucony przez oskarżenie, nie może przeto mieć wpływu na bieg obecnego procesu. Oskarżony nie ma możliwości obrony wobec wysuniętych podczas przewodu sądowego nowych zarzutów, nie miał sposobności do zgromadzenia kontrdowodów. W świetle sprawy, postawionej przez oskarżycieli, obrońca widzi, jak celowy był odrzucony przez sąd wniosek o powołanie w charakterze świadków byłych wojewodów wileńskich. Mówca apeluje o udzielenie równych praw obu stronom i jeszcze raz kategorycznie oponuje przeciwko takiemu sposobowi oskarżenia.

Ponieważ jednak oskarżenie formalnie rozszerzone nie zostało, obrońca przechodzi do rozważania zarzutów, dotyczących kolizji z dekretem dewizowym. Wywody prawnicze, dotyczące ducha dekretu i poszczególnych pozycyj aktu oskarżenia mówca przeplata dygresjami natury politycznej, rozprawiając się en passant z poszczególnymi twierdzeniami oskarżenia. M. in. odczytuje paragraf statutu b. Tymczasowego Komitetu Litewskiego, mówiącego o zakresie działania tego komitetu, podkreślając, że komitet działał jednak na przestrzeni kilkunastu lat i nie był pociągany do odpowiedzialności za działalność wywrotową. Odczytuje również artykuły Konstytucji, mówiące o wolności zrzeszania się i działalności mniejszości narodowych. Kończy, nawiązując do powołania się prok. Krzysztonia na Serce Marszałka Piłsudskiego, odczytaniem odezwy Marszałka, wydanej po oswobodzeniu Wilna.

Adw. Engel wnosi o uniewinnienie oskarżonego Staszysa.

Jako drugi z ławy obrończej

## wygłosił obszerną mowę adw. Kowalski

Obrońca polemizuje w pierwszym rzędzie z zarzutami natury politycznej. Utrzymuje m. in., że znalezienie u Staszysa tajnego memoriału Żemajtisa nie dowodzi jeszcze by oskarżony miał stosować się do instrukcyj, zawartych w posiadanym memoriale. Pieniądze, które Staszys otrzymywał od Żemajtisa, pochodziły nie od członka Zw. Wyzwolenia Wilna, lecz od tegoż Żemajtisa, jako przewodniczącego Komitetu Pomocy Dotkniętym Nieurodzajem. Podobna sytuacja jest z pieniędzmi, pochodzącymi od litewskiego gabinetu ministrów.

— Daj Boże, mówi adw. Kowalski, by jak najwięcej gabinetów ministrów przysyłało pieniądze do Polski.

Wykaz kolporterów bibuły, również znaleziony u oskarżonego, według wyjaśnień Staszysa, jest wykazem nosicieli książek przez granicę w r. 1905 z Prus do ówczesnej Rosji. Posiadane zaś przez władze administracyjne nielegalne wydawnictwa litewskie, skonfiskowane obecnie, nie mogą być wiązane z działalnością Staszysa. Mówca w dalszym ciągu analizuje szereg innych pozycyj, zarzucających działalność wywrotową Staszysowi, starając się je podważyć. M. in. w sprawie Mieczysława Kozłowskiego, o którym była mowa, że jest agentem komunistycznym i dawał zlecenia wypłaty Staszysowi, mówca utrzymuje, że według informacyj rodziny Kozłowskiego, Mieczysław zmarł przed kilkunastu laty w Rosji, nie mógł zatem być osobą identyczną ze zlecającą wypłaty.

Komentując następnie poszczególne pozycje, dotyczące przestępstw dewizowych, adw. Kowalski wnosi również o uniewinnienie oskarżonego.

Z wnioskiem o uniewinnienie występuje także zięć Staszysa

## adw. Juchniewicz.

Powołując się na zeznania świadków odwodowych adw. Juchniewicz utrzymuje, że rodzina Staszysa oddawna należała do zamożnych. Nie mają zatem podstaw twierdzenie o nieetyczności postępowania Staszysa przy dysponowaniu zleconymi kwotami, oparte na tym, że Staszys nabył sobie dom.

W dalszym ciągu adw. Juchniewicz polemizował z wywodami w sprawie budżetów poszczególnych organizacyj litewskich i kwot przez nie otrzymywanych.

## Przemówienie adw. Niedzielskiego

Po przerwie obiadowej, w sali sądowej, wypełnionej do ostatniego miejsca, w obecności licznych przedstawicieli sądownictwa i adwokatury zabrał głos ostatni rzecznik obrony, adwokat Niedzielski. W przemówieniu, pełnym patosu, posługując się gestem i mimiką, oraz modulacją głosu o ogromnej skali, od szeptu, do wstrząsających całą salą wykrzykników, rozprawił się adw. Niedzielski z zeznaniami jednego z głównych świadków oskarżenia, referendarzem wydziału społeczno-politycznego urzędy wojewódzkiego w Wilnie, p. Beyermannem.

Ponieważ zeznania p. Beyermanna były naświetleniem strony politycznej działalności oskarżonego oraz motywów, które spowodowały dokonanie przez niego wykroczeń dewizowych, adw. Niedzielski z właściwą sobie ironią przeprowadził porównanie pomiędzy wagą zeznań tego świadka, a znaczeniem faktu styczności z oskarżonym całego szeregu osób wysoko postawionych i znanych ze swego patriotyzmu. Adw. Niedzielski, między innymi twierdził, że sam fakt zetknięcia się oskarżonego z tymi ludźmi, a zwłaszcza jego rola przy sprowadzaniu zwłok ś. p. Matki Marszałka Piłsudskiego do Polski, anuluje wszystkie przewinienia jakich się oskarżony w swej działalności mógł dopuścić.

Adw. Niedzielski apeluje do sprawiedliwości sądu i wyraża pogląd, że wyrok winien być czynnikiem pacyfikacji, a nie rozjątrzeń.

(Dokończenie na str. 6-ej)





# Rząd litewski likwiduje polskie gimnazja

TYLŻA (Pat). Z Kowna donoszą, że litewskie ministerstwo oświaty nadesłało do dyrektorów trzech gimnazjów polskich pisma, w których nakazało natychmiastowe wydalenie z polskich szkół średnich wszystkich uczniów, których rodzice mają w paszportach wewnętrznych zapisaną narodowość litewską. Zarządzenie to wydano w czasie, kiedy podania tych rodziców do ministra spraw wewnętrznych o poprawienie fałszywego zapisu ich narodowości dotychczas są niezałatwione.

Równocześnie ministerstwo oświaty cofnęło wszystkim gimnazjom polskim dotychczasowe uprawnienia, na podstawie których świadectwa tych szkół były równoważne ze świadectwami szkół państwowych. To zarządzenie w praktyce równa się likwidacji tych gimnazjów, gdyż odbiera im wszelkie znaczenie dla uczniów.

Nadmienić należy, że zarządzene o wydaleniu uczniów jest bezprawne, gdyż ustawa o szkołach średnich nie przewiduje sposobu ustalania narodowości uczniów, a odpowiednie zarządzenie wykonawcze nie zostało dotychczas wydane. Decyzja ministerstwa opiera się o okólnik z 1927 roku, wydany wówczas dla szkół powszechnych. Wszelkie starania polskich organizacyj oświatowych, zmierzające do wykazania niezgodności podobnego zarządzenia z brzmieniem ustawy o szkołach średnich, zostały bez odpowiedzi premiera i ministra oświaty, do których Polacy wystosowali odpowiedni memoriał.

Obecne zarządzenie jest najcięższym ciosem, jaki rząd litewski zadał szkolnictwu polskiemu w ostatnim dziesięcioleciu.



## Laureaci nagrody naukowej i literackiej m. Warszawy

W dniu 11 b. m. zostaną podane oficjalnie do wiadomości nazwiska laureatów nagród: naukowej, literackiej, artystycznej i muzycznej m. stoł. Warszawy na rok 1937.

W dniu dzisiejszym odbyło się na Ratuszu warszawskim posiedzenie sądu konkursowego nagrody naukowej i literackiej. Jak się dowiadujemy, nagrodę naukową otrzymał profesor Szkoły Głównej Handlowej, p. Konstanty Krzeczkowski, nagrodę zaś literacką p. Maria Kuncewiczowa.

## Japonia przychylnie ustosunkuje się do kolonialnych żądań niemieckich

RZYM, (Pat). Zdaniem tutejszych kół japońskich, bezpośrednim następstwem protokułu, podpisanego w dniu dzisiejszym, będzie:

1)zajęcie przez Japonię przychylnego stanowiska wobec niemieckich żądań kolonialnych;

2) uznanie rządu gen. Franco przez rząd tokijski i

3) przychylne ustosunkowanie się Japonii do ewentualnej akcji mediacyjnej włosko-niemieckiej w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Włoskie koła półurzędowe, komentując dzisiejszy protokuł, stwierdzają, że nie jest on skierowany przeciwko żadnemu mocarstwu, ani też grupie mocarstw, oraz podkreślają, że protokuł otwarty jest dla każdego państwa cywilizowanego.

## Płk. Wenda u pana Premiera

WARSZAWA, (Pat). P. Prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął dziś płk. dypl. Wendę.

## Japończycy okrążają Szanghaj

LONDYN (Pat). Ministerstwo wojny w Tokio ogłasza, że japońskie siły wojskowe dokonały przy pomocy floty japońskiej desantu na północnym wybrzeżu zatoki Hongczau, położonej 50 km. na południe od Szanghaju. Oznacza to, że wojska japońskie są obecnie w możności okrążenia Szanghaju również od południa. Poza tym wojska japońskie osiągnęły wielkie zwycięstwo w prowincji Szansi, zdobywając stolicę tej prowincji Tajuan-Fu.



## „Wawrzyny akademickie"

Minister WR i OP nadał w dniu 4 bm. na wniosek Polskiej Akademii Literatury złote i srebrne „wawrzyny akademickie" kilkuset osobom. Między innymi został nadany srebrny wawrzyn akademicki kapelanowi W. P. ks. Piotrowi Śledziewskiemu za wybitną pracę organizacyjną w dziedzinie literatury pięknej, oraz artyście dramatycznemu, p. Leonowi Wołłejce za zasługi dla polskiej sceny.

# Cicho sza!

Niemcy prowadzą akcję, propagującą oszczędność w życiu codziennym. Przeciwnicy Niemców mówią:

— Oto do czego doprowadziła kraj gospodarka Hitlera! Niemcy muszą już szukać ratunku w śmietniku.

Tym nie mniej, że sumy wygrzebane ze śmietnika Niemcy budują autostrady. My o wykorzystaniu śmietników mówimy z pogardą i autostrad nie budujemy. Co kto woli...

* * *

Otrzymałem z działu radiofonicznego naszej kochanej poczty powiadomienie, że nie opłaciłem w maju abonamentu za detektor i że muszę teraz zapłacić, a jeśli odrazu nie zapłacę, poczta policzy mi karę za zwłokę w wysokości 1 i pół proc. miesięcznie, wynosi półtora prosza. Ciekaw jestem jak to będzie wyglądało?

Jak wiadomo opłaty radiofoniczne zbiera pocztylion. Zagapili się i nie ściągnęli opłaty za maj. Przyszedłby pocztylion, dostał dodatkową złotówkę i spokój. Nie... pisze się upomnienie, tenże pocztylion je odnosi, urzędnik będzie obliczał 1 i pół proc. od złotego, abonent będzie biegał na pocztę i t. d. A wszystko żeby Skarb Państwa nie stracił tego półtora grosza, choćby i wydało się na całą procedurę więcej.

* * *

W Warszawie jest obecnie otwarta wystawa wykopalisk egipskich, przywiezionych przez pierwszą polską ekspedycję archeologiczną z Egiptu. Oczywiście każdego Polaka cieszy, że wychodzimy coraz szerzej na świat. Uciecha ta może czasem przyjąć formy zabawne. „Polonia" pisze z dumą:

„Kraj, który może zdobyć się na wysłanie ekspedycji archeologicznej, która by miesiącami grzebała w cudzej ziemi za dawno martwymi szczątkami, należy do intelektualnej elity"...

I dalej dziennik pisze z dumą:

„...jak Anglia, Ameryka, Francja, Niemcy, Italia, Szwecja — i może ktoś tam jeszcze".

Kochani!

* * *

W propagandowym biuletynie Kolei Francuskich czytamy:

„Nie tylko Piza ma pochyłą wieżę. Ma ją również urocze miasteczko Etampes, o godzinę drogi od Paryża. Kiedyś w Etampes mieszkała słynna Diana de Poitiers. Nie ma to zresztą nic wspólnego z istnieniem pochyłej wieży kościoła św. Marcina.

A rzeczywiście! Kto by pomyślał?

* * *

„Chwila" pisze:

„Połączenie budynku dworcowego z miastem **uskutecznia** tunel podziemny".

Zdanie to, cuchnące stylem urzędowym, powinno by brzmieć tak:

„Połączenie **odpowiedniego** budynku dworcowego **z odnośnym** miastem **uskutecznia niniejszym** tunel podziemny, **odnoszący się do takowego.**

To by dopiero był język!

* * *

Według doniesień prasy księstwo Windsoru zostali zaproszeni przez Stalina na uroczystość dwudziestolecia rewolucji rosyjskiej.

W związku z tą wiadomością prasę obiegu taki kawał:

**Stalin** — Czy towarzyszka księżna miała możność przestudiowania rewolucji rosyjskiej i stwierdzenia wysiłku mas robotniczych przy detronizacji cara?

**Księżna Windsor** — Uważam, że panowie zbyt dużo włożyli w w to wysiłku. Moja metoda detronizacji jest znacznie prostsza i humanitarniejsza.

* * *

Kilkakrotnie pisaliśmy w „Kurjerze" o konieczności poprawienia przejścia koło teatru na Pohulance jesienią, zimą i wiosną stale zabłoconego. Pisaliśmy również o konieczności wyprostowania bezsensownie esowatej dróżki. Niedawno ułożono tam płyty. Ale płyty te ułożono właśnie na dróżce, którą nikt nie chodzi, bo jest dłuższa. Pewnie przez oszczędność, żeby przechodzień nie zdeptał płyty. Dróżka, którą chodzą wszyscy pozostała bez zmiany.

Niech się dzieje wola nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.

* * *

Może mi kto wytłumaczy, dlaczego napis „Palenie wzbronione" umieszczony jest na drewnianym moście na Zwierzyńcu nie przy wejściu, lecz na środku mostu. Wygląda to, że przez pół mostu można iść z papierosem w zębach i dopiero w połowie trzeba go wyrzucić.

K. J. W.

# Król grecki w Paryżu

Wizyta greckiego króla Jerzego w stolicy Francji nie nosi właściwie charakteru oficjalnego, pomimo to jednak połączona jest z szeregiem nader doniosłych rozmów politycznych.

Wizyta ta zasługuje na uwagę tak że ze względu na osobę samego króla; w przeciwieństwie do wielu monarchów Jerzy odgrywa w polityce swego kraju rolę decydującą. Objąwszy tron w październiku 1935 roku, zastał on kraj w sytuacji opłakanej. Przeciwieństwa partyjne były niesłychanie rozognione. Czynnikiem decydującym stała się stosunkowo nieliczna partia komunistyczna. W takich warunkach niebezpieczeństwo bolszewickie wzrosło niesłychanie, konflikty pomiędzy robotnikami, a pracodawcami wybuchały raz po raz, wywiązywały się strajki, które coraz bardziej podkopywały sytuację przemysłu krajowego, kurs monety spadał z dnia na dzień, tak, że ostatecznie w końcu lipca 1936 roku Grecja znajdowała się w przededniu krwawej rewolucji.

W tak ciężkiem położeniu nieodzowną była polityka nadzwyczaj energiczna i silna. Król Jerzy stanął całkowicie na wysokości zadania.

W nocy z 4 na 5 sierpnia rozwiązano Izby, aresztowano agitatorów komunistycznych, którzy zostali następnie osiedleni na wyspach morza Egejskiego, oraz ogłoszono specjalne ustawy, mające na celu uratowanie kraju od katastrofy. Rezultatem było to, że w ciągu ostatnich 15 miesięcy Grecja uczyniła ogromny krok naprzód w kierunku konsolidacji wewnętrznej i w chwili obecnej jest już czynnikiem, z którym poważnie liczą się na forum międzynarodowym.

Obecna sytuacja sprawia, że polityczne znaczenie Grecji wzrasta niemal w dwójnasób; Morze Śródziemne, które mniej więcej od całego stulecia nie przysparzało kłopotu dyplomatom, wskutek wypadków hiszpańskich oraz imperialistycznych tendencyj Włoch stało się terenem politycznie niebezpiecznym. Dwa konflikty posiadają na tym odcinku znaczenie dominujące; jeden, to konflikt angielsko-włoski, który daleki jest jeszcze od pomyślnego rozwiązania. W ostatnich czasach niektóre jego objawy, jak fortyfikacje Rodosu przez Włochy i Cypru przez Anglię — są wręcz groźne.

Z drugiej strony Palestyna stoi w ogniu walk, sytuacja w Syrii zawiera w sobie zapowiedź niedalekich groźnych konfliktów, Egipt budzi się politycznie i marzy o zajęciu czołowego miejsca w przyszłym ruchu panmuzułmańskim — jednym słowem, wschód buntuje się przeciwko zwycięzkiemu dotychczas zachodowi.

Te dwa zasadnicze antagonizmy zazębiają się i splatają wzajemnie; Mussolini stara się wygrać Islam, jako atut przeciwko Anglii, co, jak dotąd, powiodło mu się tylko częściowo.

Widzimy więc, że charakter morza Śródziemnego zmienił się gruntownie. Na falach jego mniej jest teraz białych statków pasażerskich, przewożących beztroskich turystów, a więcej szarych okrętów wojennych.

Jeżeli teraz spojrzymy na mapę, zobaczymy, że cała wschodnia część Morza Śródziemnego leży w zasięgu działania Grecji, jest ujęta ze wszystkich stron przez niezliczone zatoki, półwyspy i wysepki, tak, że już przez samą naturę Grecja jest przeznaczona na panią tych wód. Dlatego też poparcie ze strony Grecji posiada kolosalną wagę dla państw, zainteresowanych w kwestiach śródziemnomorskich.

Wizyta, którą król Jerzy złoży następnie w Londynie, wzbudza większe jeszcze zainteresowanie i prasa angielska stara się już rozpowszechnić pewne sugestie na temat jej właściwego znaczenia.

S.





# NA WIDOWNI

### NAPAD NA KURATORA MUSIOŁA.

**W piątek rano na idącego do biura w Warszawie kuratora Musioła napadło kilku młodych ludzi. Napastnicy usiłowali obrzucić p. Musioła jajami. Na skutek energicznej postawy p. Musioła napastnicy rzucili się do ucieczki, w czasie której jeden z nich został pobity przez przechodniów lecz w końcu zdołał zbiec. Nazwisk napastników nie ustalono.**

### POMORSKA MŁODA WIEŚ ZA Z. N. P.

**Na odbytym w ub. tygodniu Zjeździe Pomorskiego Związku Młodej Wsi uchwalona została następująca rezolucja w sprawie współpracy CZMW ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego: „Zważywszy, iż współpraca Centralnego Związku Młodej Wsi ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego dała pozytywne rezultaty dla kultury wsi polskiej. Walny Zjazd delegatów wzywa Zarząd Pom. Zw. Mł. Wsi do dalszej współpracy w dziedzinie kulturalno-oświatowej".**

### POROZUMIENIE PISM MŁODEJ LEWICY NIE DOSZŁO DO SKUTKU

**W kwietniu b. r. redakcja czasopisma „Przemiany" (organ ZPMD) wysłała do redakcyj młodzieżowych czasopism lewicowych listy z propozycją odbycia wspólnych konferencyj i zawarcia między tymi pismami porozumienia w sprawach prasowych. Zaproszenia na wspólną konferencję otrzymały m. in. pisma: „Młodzi idą" (PPS), „Siew Mł. W." (CZMW), „Wici", „Młoda Myśl Ludowa" „Nowy Ustrój" (Leg. Mł), „Naprzełaj" itd.**

**Odbyło się już kilka wspólnych posiedzeń. W międzyczasie jednak z akcji tej wystąpiły pisma socjalistyczne i „Wiciowe". Z tego względu na ostatnim posiedzeniu w tej sprawie postanowiono kwestię porozumienia na razie odroczyć i uznać za niedoszłą do skutku.**

### PREZES STR. NARODOWEGO POD KONTROLĄ.

**Na tle konfliktu w Str. Narodowym pomiędzy prezesem partii p. Kowalskim a dr. Bielickim zwracają uwagę, że do zarządu głównego wszedł z urzędu red. Berezowski, jako członek t. zw. komitetu głównego, t. j. instancji nadrzędnej w stosunku do zarządu głównego, składającej się z 40 członków. Komitet główny w obecnym składzie jest w rękach R. Dmowskiego.**

**Red. Berezowski, jak twierdzą w kołach zbliżonych do Str. Nar., znajduje się w zarządzie głównym, aby zachować posunięcia p Kowalskiego, gdyby wykazywał on zbyt wielką samodzielność i agresywność w stosunku do ludzi zaufanych R. Dmowskiego, zasiadających w zarządzie głównym .**

### B. ZARZĄD ZPN CHCE WYDAWAĆ NOWE PISMO.

**Na skutek zawieszenia sekwestru na wydawnictwie „Dziennika Porannego", b. zarząd ZNP zamierza powołać do życia nowe pismo, które by utrzymywało kontakt z nauczycielstwem.**

**W tej sprawie odbyła się w dniu wczorajszym konferencja w Warszawie.**

### „STRUMYK" DLA DZIECI.

**Już w najbliższym tygodniu ukaże się stały dodatek — czasopismo dla dzieci wydawane przez OZON pod nazwą „Strumyk". Będzie to dodatek do organu wiejskiego OZN.**

### DWIE GRUPY KONSERWATYSTÓW.

**W związku z zapowiedzianym na dzień 2 grudnia zjazdem konserwatystów zwracają uwagę w kołach politycznych, że w grupie konserwy istnieją dwa skrzydła. Jedno z nich z p. Radziwiłłem na czele popiera t. zw. politykę — zdaniem konserwatystów — umiarkowaną, t j. politykę „Czasu", drugie zaś — z pos. Czapskim i sen. Bispingiem na czele popiera politykę radykalną „Słowa" wileńskiego.**

**Obie te grupy zetrą się na kongresie konserwatystów.**

### „ZADRUGA" — NOWE PISMO ENDECKIE.

**W najbliższych dniach pojawić się ma nowe czasopismo nacjonalistyczne pod nazwą „Zadruga". Jako redaktor i wydawca zgłosił pismo Józef Grzanka.**

### REFERAT GEN. TOKARZEWSKEGO NA ZJEŹDZIE POW.

**W związku ze zjazdem POW we Lwowie, w kołach politycznych budzi znaczne zaciekawienie zapowiedziany referat gen. Tokarzewskiego, który ma mówić o idei niepodległości i jej obecnym kierunku. Zainteresowanie to wynika z tego powodu, że stanowisko i akcja gen. Tokarzewskiego na terenie Małopolski Wsch. posiada cechy znacznego krytycyzmu w stosunku do różnych bieżących zdarzeń politycznych.**

### WZNOWIENIE „SŁONECZKA".

**Wołyńskie ukraińskie towarzystwo „Rydna Szkoła" w Równem wznowiło z początkiem b. r. szkolnego wydawnictwo dwutygodnika „Słoneczko", przeznaczonego dla młodzieży szkolnej. Numer październikowy poświęcony jest kultowi Marszałka Śmigłego-Rydza.**

### KIEPURA JAKO WÓDZ.

**Powiadają, że wkrótce ma się ukazać program nowego stronnictwa, na którego czele stanie Kiepura. Powodzenie zapewnione. Mistrz będzie śpiewał programy z hotelowych balkonów.**

# Bruges — ongiś pierwsze miasto w Europie

**Bruges, w listopadzie 1937 r.**

Bruges — nazwa ta znana dziś w Polsce zapewne nielicznej tylko rzeszy historyków, kryje w sobe wspaniałą tragedię pierwszego w swoim czasie miasta w Europie, a związane jest szczególnie z historią walk o samorząd miejski. Bruges pierwsze, nawet przed większą „dzielną" Gandawą, stolicą Flandrii, wystąpiło do walki o swobody przeciwko królowi francuskiemu, a potem groźba bezrobocia w nim, wobec zakazu przywozu wełny z Anglii, stała się główną przyczyną wojny stuletniej. Jako główny ośrodek przemysłu tkackiego i handlu na Zachodzie Europy już w XII wieku było ono świadkiem ruchów robotniczych, które ponownie wybuchły w XIV wieku w innych już państwach w znanych nam formach.

Historyk belgijski A. do Meeüs w tych słowach przedstawia ogólny charakter tego miasta w czasach średniowiecznych:

„Ażeby wyobrazić Flandrię trzynastego wieku, trzeba przypomnieć roje robotników zagłębia Ruhry lub Clyde. To samo przeludnienie, ta sama gorączka produkcji i pracy, ta sama rywalizacja socjalna. Flandria była Ruhrą, w której przerabiano wełnę, zamiast żelaza, skąd wywożono towary przez Bruges i Ecluse, zamiast przez Rotterdam czy Bremę, lecz gdzie mieszczanie żyli w kwitnącej pomyślności, gdzie robotnicy „mrowili się", gdzie były strajki, lock-outy, wszystkie plagi wielkiego przemysłu jak za naszych dni. W tym kraju, gdzie handel był wszystkim, rządziła plutokracja: właściciele i pracodawcy mieli w swych rękach życie ludności". (Histoire de Belgique illustrée").

Bogaci patrycjusze głównego miasta budowali wspaniałe gmachy, sprowadzali artystów, fundowali dzieła sztuki, wreszcie stać ich było i na to, by złotem pokryć dachy swych domów.

Ale po latach tłustych nadeszły chude. Zamieszki polityczne i religijne w XVI wieku rujnowały dobrobyt, a wobec odkrycia Ameryki ośrodkiem handlu stał się pobliski port morski — Antwerpia. W epitetach nadawanych miastom flandryjskim— Antwerpia zaczyna występować jako „bogata", Gandawa jest wciąż „dzielna", Bruges pozostaje „piękne", ale już ubogie.

Wreszcie po 300 latach w końcu ubiegłego stulecia nastąpił renesans tego cichego miasteczka, oddalonego od morza o 20 km. Genialny bankier Leopold II wykombinował, że Bruges na swoim pięknie może zrobić nie gorszy interes, niż ongiś na wełnie. Rozpoczęły się prace nad restauracją zabytków, ozdabianiem miasta, no i propaganda. Dziś każdy mały Belg wie, że Bruges to najpiękniejsze miasto belgijskie, a obcy turysta, np. Anglik, w rozmowie w pociągu złożywszy należny hołd Brukseli jako stolicy, zaraz zapytuje o Bruges. Nigdy też w tym pięknym mieście nie brakuje turystów. Błąkają się wciąż pojedyńczo lub większymi grupami, szczególnie w sezonie letnim. Przewodnicy i przewoźnicy — Flamandzi znają po kilka języków, a chętniej udzielają objaśnień po angielsku, niż po francusku.

Piękno Bruges to przede wszystkim melancholijny nastrój, który wieje od średniowiecznych budowli, kanałów, mostów, wreszcze od artyst. dzieł sztuki, troskliwie nagromadzonych w muzeach. Znać też wszędzie troskę o utrzymanie tego nastroju, pięknie odtworzonego w jednej z najpopularniejszych powieści Rodenbacha „Bruges la morte". Tramwajów wcale nie ma, samochodów bardzo mało.

Miasto (56 tys. mieszk.) jest otoczone kanałem, przecięte mnóstwem kanałów mniejszych i ich głuchych odnóg, wśród których wyróżnia się cudne Minnewater, zwane również Lac d'amour. Kanały czasem są wciśnięte pomiędzy domy, w większości jednak przylegają do domów jednym tylko brzegiem, wzdłuż drugiego zaś ciągną się przepiękne quai — ulice wysadzane drzewami, zwisającymi nad wodą, co szczególnie w jesieni podnosi ich malowniczość. Nad kanałami mnóstwo mostów o „oślim grzbiecie" służy równie pięknu, jak i życiu codziennemu, a gdy się płynie kanałem łodzią, tworzą one co chwila ramy dla coraz nowych malowniczych zakątków, ukazujących naraz powtórzone w wodzie drzewa, strzeliste „pignons" średniowiecznych do-

# Milionową aferę przemytniczą wykryto w Warszawie

## Aresztowanie dwu przemysłowców

**Duże poruszenie w sferach przemysłowych wywołało aresztowanie przemysłowca warszawskiego Mieczysława Pawłowskiego i emerytowanego płk. Edmunda Krzyżanowskiego.**

**Oba te aresztowania związane są z olbrzymią aferą przemytniczą sięgającą swymi rozmiarami milionowych sum. Aferę wykryła straż graniczna, a w wyniku dalszych dochodzeń i szeregu rewizyj przeprowadzonych zarówno w Warszawie jak i na prowincji, ujawniono sensacyjne szczegóły nadużyć. Podczas rewizji w biurach jednego z zakładów przemysłowych natrafiono na ślad nadużyć związanych z tą aferą.**

**W wyniku dochodzeń aresztowano Krzyżanowskiego i Pawłowskiego.**

# Wykrycie afery przemytniczej na „Batorym"

Na motorowcu „Batory" członek orkiestry okrętowej, Izrael Grundhand i posługacz kąpielowy, Andrukajtis, uprawiali przemyt ludzi bez paszportów i bez biletów z Polski do Ameryki. Wprowadzano ich na statek wejściem dla załogi i lokowano w... łazienkach.

Sprawa wydała się, gdy w czasie ostatniej podróży „Batorego" z Gdyni do Nowego Jorku trzej pasażerowie „na gapę" posprzeczali się między sobą, a następnie pobili, co wywołało taki hałas w łazience, że aż zwrócili na to uwagę pasażerowie.

Grundhanda i Andrukajtisa, którzy za przewiezienie „na gapę" 3 pasażerów pobrali od nich 3.800 zł. — aresztowano. Pasażerów wypuszczono na ląd w Ameryce, gdyż zgodziły się na to władze amerykańskie, dzięki staraniom żydowskich organizacyj nowojorskich, które złożyły za nich w urzędzie emigracyjnym 3.000 dolarów kaucji.



# Szczegóły zawieszenia „Dziennika Porannego"

Zarząd drukarni „Robotnika" otrzymał od tymczasowego sekwestratora spółdzielni „Oświata" pismo urzędowe zakazujące drukowania gazety pt. „Dziennik Poranny".

Tegoż dnia przed południem do lokalu redakcji „Dziennika Porannego" przybył tymcz. sekwestrator adw. Żaryn i odbył konferencję z komitetem pracowników administracji i redakcji „Dziennika Porannego", podczas której zakomunikował komitetowi, że jako tymczasowy sekwestrator obowiązany jest dbać o to aby przedsiębiorstwo nie zaciągało nowych zobowiązań, które mogą pociągać za sobą zadłużenie. Tylko dlatego a nie ze względów politycznych, które są mu jak najbardziej obce zarządził wstrzymanie druku gazety „Dziennik Poranny".

Na zapytanie uczestników konferencji adw. Żaryn oświadczył, że decyzję zawieszenia dalszego wydawania „Dziennika Porannego" powziął samodzielnie bez udziału i bez zalecenia kuratora Z. N. P. p. Musioła i decyzji tej cofnąć nie może.

Członkowie komitetu pracowników wysunęli postulat przywrócenia wydawania pisma, zapewnienia pełnej wypłaty poborów i przywrócenia działalności władz spółki wydawniczej.

Adw. Żaryn nie wymówił pracy nikomu z członków redakcji administracji, odkładając decyzję w tej sprawie do chwili wydania wyroku sądowego w sprawie sekwestru. Jednocześnie adw. Żaryn zażądał szczegółowych informacyj o materialnych pretensjach wszystkich pracowników do wydawnictwa „Dziennika Porannego". Jak się dowiadujemy, suma tych pretensyj jest dosyć znaczna.

### SPRAWA UPADŁOŚCI SPÓŁDZIELNI WYD. „OŚWIATA".

Wydział Handlowy Sądu Okr. w Warszawie rozpatrywał onegdaj wniosek sekwestratora adw. Żaryna o ogłoszenie upadłości spółdzielni wydawniczej „Oświata". Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony wkrótce.

# Skazanie członków Str. Narodowego za bójkę na wiecu

**Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie o krwawą bójkę na wiecu politycznym przy ulicy Oboźnej, urządzonym przez młodzież ze stronnictwa demokratycznego, wywołaną przez studentów ze Stronnictwa Narodowego.**

**Wyrokiem Sądu skazani zostali: Mikliński (który strzelał do Zawadzkiego i ranił go) na rok więzienia. (Był on już karany za opór policji, a Nowak, Kwasieborski i Kowalski — na 6 miesięcy z zawieszeniem kary.**

**Sąd wydając ten wyrok, wyszedł z założenia, że cała bójka wynikła na skutek ścisku, jaki się wytworzył przy wyjściu. Tłok zaś sztucznie był wywołany dla zakłócenia wiecu.**

# Zgon matki Doboszyńskiego

Zmarła w mieszkaniu w Krakowie matka przebywającego w więzieniu inż. Adama Doboszyńskiego, śp. Natalia Doboszyńska.

Już od paru dni inż. Doboszyński otrzymywał alarmujące wiadomości o stanie zdrowia jego matki. W związku z tym prosił o możliwość ponownego przybycia do łoża umierającej, jednak prośbie tej odmówiono. Obrońcy wnoszą podanie o umożliwienie inż. Doboszyńskiemu wzięcia udziału w pogrzebie matki.

## ŻART NA STRONIE

# Protekcja kołem się toczy

— Już czas, Mundziu, abyś zaczął sam na siebie pracować — pewnego popołudnia powiedział do mnie ojciec. — Masz tu liścik do twojej ciotki Idalii. Zgłosisz się do niej. Ona już ci tam gdziekolwiek posadkę wykołata.

Nazajutrz udałem się do cioci Idalii Falbanki. Przyjęła mnie bardzo grzecznie. Serdecznie nawet. — No, cóż — rzekła po chwili namysłu — sam wiesz, że ja, oczywiście, nic.. ale prezes Pupścik, to mój dobry znajomy. Zatelefonuję z zawiadomieniem, że ty jutro u niego będziesz z prośbą o posadę.

Prezes Pupścik, gdym wszedł do jego gabinetu, spacerował między biurkiem a piecem. — Aaa, to pan!— przyjaźnie przywitał mnie. — Owszem, owszem, pańska ciocia dzwoniła do mnie wczoraj. U nas, przyznam się, nie ma żadnego miejsca, które by się nadawało dla pana, ale z moją wizytówką uda się pan do Inżyniera Gwincika. On panu... — Nie wiedziałem jak dziękować prezesowi za tyle uczynności.

Inżynier Gwincik oglądał mnie z wielkim zainteresowaniem, kilka razy przeczytał bilet prezesa Pupścika, wreszcie rzekł: — Były tu u nas miejsca. Ale, niestety, są już zajęte. Niech się jednak pan, młody człowieku, nie przejmuje. Dziś jeszcze będę się widział z dyrektorem Zagajem. — Zaopatrzony w adres dyrektora Zagaja, wyszedłem.

Dyrektor Zagaj był w różowym humorze. Klepiąc mnie po ramieniu, mówił: — Zarekomenduję pana naczelnikowi Tupie. To bardzo uczynny człowiek!

Naczelnik Tupa powitał mnie nadzwyczaj łaskawie. — Pewnie, nieraz ułatwiało się młodym ludziom, nieraz to i tamto... Czemu nie... Znajomości ma się trochę. Niech pan zaczeka w tym pokoju obok. Tymczasem przygotuję dla pana list do pani Idalii Falbanki. Chyba słyszał pan o tej kochanej prezesce „Ratu"?

— Słyszałem!—warknąłem. I już mnie nie było w gabinecie naczelnika Tupy.

**Jan Huszcza.**

# Trzynastka

Na świat przyszedłem 13.XII 1913 r. o godz. 13. Gdyby był trzynasty miesiąc to moje urodziny napewno wypadłyby w tym miesiącu. Feralna trzynastka prześladowała mnie od dzieciństwa. Będąc z kolei trzynastym w pierwszej klasie „zarepetowałem". Mając lat 13 pozostałem w drugiej klasie na... trzeci rok.

Zapomniałem o prześladującej mnie feralnej liczbie i nowopoznanej trzynastoletniej dziewczynce wyznaczyłem spotkanie 13-go. Nieszczęście chciało, że ojciec znalazł jej list w moich książkach i przybył na miejsce spotkania o godz. 13. „Uroczyście" odprowadził mnie do domu. Skompromitowałem się wobec mojej „narzeczonej", cały tydzień nie mogłem siedzieć.

Od tego czasu minęło szereg lat i dnia 13.VI.37 r. musiałem składać maturę. Po przybyciu do szkoły przekonałem się, iż składam egzamin jako Nr. 13. Przypomniałem też sobie, że ten rok to trzynasty rok mojej nauki w gimnazjum. Wszelkie starania w celu skupienia uwagi spełzły na niczym. Przed oczyma stała mi olbrzymia trzynastka. Po wyjściu na salę egzaminacyjną straciłem panowanie nad sobą. Nie pamiętam jak składałem poszczególne przedmioty. Ochłonąłem nieco przy ostatnim stoliku, przy którym siedział profesor historii. Otrzymałem trzy pytania. Na jedno odpowiedziałem, na drugie ani słowa. Zostało ostatnie decydujące pytanie, nad którym mocno zamyśliłem się. Wtem usłyszałem szept dyrektora do historyka: „Wszystko zależy od historii, pozostałe przedmioty złożył". Więc wszystko zależy od historii, a właściwie od tego ostatniego pytania, w którym trzeba było ustalić datę pewnego wydarzenia. Wiem, że 18.., ale dalsze dwie cyfry były dla mnie niezbadaną tajemnicą. Zbyt szczupłe były moje wiadomości z historii. Minął czas namyślania się. Profesor rzekł: „Od tej odpowiedzi zależy pana matura. Słucham" Rozpocząłem pewnym głosem: „Tysiąc osiemset, tysiąc osiemset..." powtórzyłem kilkakrotnie. Wiedziałem, że będą musiał wyrzec się matury. Tak czekałem na maturę i ta ucieka mi z przed nosa. Całym wysiłkiem woli powstrzymywałem się od płaczu. byłem przekonany, że feralna trzynastka pozbawia mnie matury. Postanowiłem wszystko wyznać wychowawcy. Zacząłem: „Panie profesorze, trzynastego...".

„Doskonale! Czemu pan tak długo myślał? 1813 r... Złożył pan maturę. Gratuluję!" — podchwycił profesor.

**Adam Chomicz.**

### AUTOGRAF.

Świetny pisarz francuski Francis Carco, po swym ostatnim wyborze do Akademii Goncourtów, został zaatakowany przez jakąś egzaltowaną zbieraczkę podpisów sławnych ludzi.

— Mistrzu! — zawołała, podsuwając mu pod nos potężny album. — Błagam o autograf! Będzie on ozdobą mej kolekcji! Z dumą będę go pokazywać wszystkim.

Carco z niechęcią sięgnął po pióro, pomyślał chwilę poczem napisał:

„Pani X... na pamiątkę chwil wspólnie spędzonych w szpitalu Św. Łazarza".

### Z TWOREK DONOSZĄ:

Po dziedzińcu zakładu w Tworkach przechadzają się dwaj wariaci

— Ale wicher! — woła jeden. — Prawdziwy huragan!

— Jakto? Przecież drzewa wcale się nie ruszają!

— Widocznie przyzwyczaiły się!

### MARSYLCZYCY.

Siedząc w kawiarni na Cannebière Olive opowiada o swych przygodach na wojnie światowej:

— Pewnej nocy kapitan wysłał mnie na zwiady. Po parogodzinnym marszu, zmęczony zdrzemnąłem się pod drzewem. Nagle obudziły mnie jakieś kroki. Zrywam się, patrzę... Cóż się okazuje? Zostałem otoczony przez Szwabów. Ogarnęło mnie takie przerażenie, że zacząłem szczękać zębami. Szczękałem tak głośno, że Niemcy uciekli, myśląc, że mam karabin maszynowy!

### TAKTYKA.

Rzecz się dzieje w japońskim sztabie generalnym.

— Panie generale, czy możemy bombardować koncesję międzynarodową?

— Tak, ale tylko przez omyłkę!

### ABY ŻYĆ.

Za kulisami teatrzyku rewiowego rozmawiają dwie girlsy:

— A co robi twój nowy przyjaciel?

— Nic.

— Ma majątek?

— Nie, ale jego żona zna jednego faceta, który ma!

(Ze „Szpilek").

### SZKOCI.

Dwaj Szkoci w autobusie. Wsiada przystojna osóbka i zajmuje miejsce przed nimi.

— Hm, — mówi Szkot nr. 1 — ładna niewiasta. A może byśmy odezwali się do niej?

— Owszem — odparł Szkot nr. 2 — ale zaczekajmy aż zapłaci konduktorowi za bilet.

### TAJEMNICA.

Mąż: — Czemuś taka smutna?

Żona: — Oh, nie mogę ci powiedzieć!

Mąż: — Ależ, dlaczego?

Żona: — Bo to jest za drogie!

### KOMPROMIS.

Na Bankstreet w Chicago. Szef woła kasjera:

— W kasie brak stu dolarów, klucz do kasy ma tylko pan i ja.

Kasjer z uśmiechem:

— Wydaje mi się, że byłoby najlepiej, panie szefie, gdyby każdy z nas włożył do kasy po 50 dolarów i abyśmy już o tym nie mówili.

## Odpowiedzi Redakcji

**Autorowi „Aresztu przed sądem".** Doprawdy, przykro czytać niekiedy Pańskie humoreski. Jest Pan świetnym obserwatorem, ale na skutek prawdopodobnie niedbałości — pisze pan nieklarownie, rozwlekle i nie umie logicznie wiązać sytuacyj. W ostatniej humoresce np. każe Pan bohaterowi dobrowolnie iść do aresztu, a potem ni stąd, ni zowąd uciekać... Wygląd zewnętrzny rękopisów pozostawia wiele do życzenia.

**Adam Chomicz:** Po dokonaniu skrótów — umieszczamy.

**Materiały do „Żartu na stronie" należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego" dla Anatola Mikulki.**



mów i w oddali wyniosłą wieżę Baffroi lub jakiegoś kościoła. Nic też dziwnego, że co chwila, co kilkadziesiąt niemal metrów spotyka się jakiegoś malarza, który — siedząc na murze i zwiesiwszy nogi nad wodę — przenosi na płótno lub papier piękno natury i architektury w tak osobliwym i jedynym ich połączeniu.

Architektura Bruges to przede wszystkim malownicze wąskie domki dwupiętrowe o szczytach „pignons"— zakończonych schodkowo. Nie brak, oczywiście, innych ozdób głównie w stylu gotyckim, na które co chwila zwracają uwagę przewodnicy żywi i przewodniki drukowane. Architektura Bruges to głównie gotyk XIV i XV ww., nie brak też i nowych ozdobnych gmachów barokowych i dawniejszych świątyń, których niektóre części sięgają dziesiątego wieku, a data założenia nawet siódmego.

Nad miastem dominują trzy ogromne wieże: kościoła Zbawiciela, kościoła Najśw. Maryi Panny (122 metry) i Beffroi (80 m.) wieży obserwacyjnej i obronnej. Ostatnia z nich najbardziej się wyróżnia oryginalnym kształtem i tak jest nieodzownie związana z wyobrażeniem Bruges, jak np. Góra Zamkowa z Wilnem.

Obok tych trzech wież mnóstwo innych kościołów, ratusz, hale targowe (XIII w.), bramy i baszty obronne, gmachy urzędów i t. d. i t. d. Wszystkie te budowle kryją bezcenne skarby artystyczne — obrazy i rzeźby Michała Archanioła, Memlinga, Van Eycka, Van Dycka, Tycjana, G. Davida i in., wspaniałe gobeliny, grobowce Marii Burgundzkiej i Karola Śmiałego, no i najkosztowniejszy chyba — majstersztyk sztuki złotniczej, relikwiarz Krwi Chrystusowej w bazylice pod tymże wezwaniem, dzieło J. Crabbe, złotnika w Burges z 1617 r. Relikwiarz ten ma kształt kapliczki w stylu odrodzenia, wspartej na sześciu kolumienkach. Całość ma 1,29 m. wysokości, a 0,61 m. szerokości i jest ozdobiona szczerozłotymi figurkami Chrystusa i świętych, mnóstwem drogocennych kamieni, kamei, rzeźb, herbów i t. p. Co roku w pierwszy poniedziałek po 2 maja odbywa się po ulicach miasta procesja z relikwiami Krwi Chrystusowej — jedna z najwspanialszych procesyj kraju, na którą zjeżdżają ludzie specjalnymi pociągami ze wszystkich zakątków Belgii.

Obok skarbów rozproszonych są też ich zbiory w kilku muzeach, jak muzeum Memlinga — 6 obrazów w małej salce w szpitalu Św. Jana, pamiętającym XII wiek, muzeum malarstwa, w doskonale ukrytym gmachu nowoczesnym, a w nim arcydzieło Jana Van Eycka „Madonna kanonika", muzeum archeologiczne prehistoryczne i średniowieczne oraz niezrównany zbiór koronek w domu Grunthuse.

Bruges cieszy się zasłużoną sławą roboty najlepszych koronek. W sklepach nie widać tak pięknych prac jak w muzeum Grunthuse, tym niemniej jednak i tym nie dorównują koronki oglądane w innych miastach. W Bruges w wąskich zaułkach i dziś siadują na progu swych domów kobiety w oryginalnych czepkach i robią koronki na warsztatach, przejętych może jeszcze od prababek. Kobiety te chętnie pozują do fotografii — są do tego przyzwyczajone — i przy okazji sprzedają swe wyroby. Pomimo, że kupowane u źródła nie są one tanie. Stosunkowo niedrogie są wyroby klockowe z grubszych nici, przeważają jednak wyszywane igłą na tiulu, pajęczynowo delikatne serwetki, kołnierzyki, żaboty i t. p. Tak np. serwetka okrągła o średnicy 15 cm. kosztuje 50 złotych. Trudno zresztą temu się dziwić, jeśli się zważy, jakiej to benedyktyńskiej pracy wymaga jej wykonanie.

Jeśli sądzić z wystaw sklepowych, koronki są głównym przedmiotem przemysłu w Bruges. Za nimi idą ceramika, przedmioty—drobiazgi pamiątkowe z drzewa lub metalu, no i obrazy rozmaitych technik i rozmaitych wielkości.

Z ilości turystów znać, że handel dobrze idzie. Nie omylił się Leopold II-gi tworząc z małego miasta belgijską Norymbergę, podniósł nie tylko jego piękno, ale i jego dobrobyt, oparty dziś głównie na przemyśle turystycznym. W Belgii wszędzie można się spotkać z umiejętnością wyciągania korzyści materialnych z pędu do turystyki. Bruges jest tego najlepszym przykładem, a zawdzięcza to właśnie wielkiemu Królowi który je restaurował właśnie w tym celu „by całe miasto stało się rozległym i wspaniałym muzeum i by go żaden cudzoziemiec zwiedzając Belgię nie ominął".

**St. Stupkiewicz.**

**Dopisek redakcji.** — Czy polskim Bruges nie mogłoby się stać Wilno?

Teatr Lutnia

# „Legenda o Piaście"

## K. Jeżewskiej

Tegoroczny sezon przedstawień dla dzieci rozpoczęty. Mieliśmy już dwa poranki niedzielne, wypełnione sztuką p. Jeżewskiej.

Cóż to za sztuka? Fabuła jej dość prosta: w chacie a raczej w dworze Piasta postrzyżyny młodego Ziemowita zbiegają się z naradami bogów i ludzi nad losem ziemi lechickiej. Dzieciom dane jest widzieć świat nadprzyrodzony, cały Olimp słowiański ze Światowidem na czele; starsi sprowokowani ostatecznie przez brutalnego Popiela decydują się na obalenie go i zmianę władcy, którym zostaje Piast, jak wiadomo. Zjawiają się również legendarni pielgrzymi, którzy podczas obrzędu postrzyżyn dokonywują chrztu młodego Piastowica.

Nakładem Książnicy „Atlas" ukaże się niebawem cykl p. t. „Teatr Polski Żywej" mający na celu dostarczenie sztuk dla t. zw. teatru powszechnego. Chodzi o „szerokie masy pracujące i rzesze młodego pokolenia". W cyklu tym ukaże się Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmary nu", M. Billinżanki i Tommy'ego „Robinson Kruzoe", L. Rydla „Betlejem Polskie" i t. d. W tym też cyklu ukaże się omawiana sztuka Jeżewskiej, doskonale doń pasująca.

Otóż nasuwa się refleksja, iż teatr powszechny i teatr dla dzieci w wyjątkowych tylko wypadkach mogłyby grać ten sam repertuar. Kwestia jeszcze, czy „Legenda o Piaście" jest takim wyjątkowym utworem. Autorka dała niewątpliwie rzecz dobrze pomyślaną i udatnie rozwiązującą „obra ny temat". Jednakże na poziomie małoletnich. Sztuka ma epilog, będący niemal trawestacją strof Mickiewicza o pieśni gminnej. — Cóż to wszystko, ta poetyczność z drugiej ręki, może obchodzić dzieci? Sztuka ma jedną dekorację. — Dzieciom należy się więcej zmian. Sztuka jest natkana do niestrawności „ideologią państwowo-konsolidacyjno-narodową". — To dla dzieci?...

Widoczny zamiar agitacyjny obliczony jest zapewne na środowisko dorosłych; mówić takie frazesy dzieciom, to znaczy nudzić je tylko. Starsi są bardziej otrzaskani.

Łatwo jednak zrozumieć „Lutnię" czemu tę legendę wystawiła. Po prostu—brak jest sztuk! Nie ma co grać. Przy czym repertuar w tej dziedzinie starzeje się nie mniej, niż wszelki inny. Dzieci lubią fantastykę, to prawda, ale fantastyka opiera się głównie na stylu epoki. To też wraz ze zmianami stylu muszą się zmieniać i akcesoria teatrzyku fantastycznego. Każdy zdaje sobie sprawę, że dziś scenerja utrzymana w duchu „Moskwa 1910", czy nawet w duchu secesji byłaby nie do przyjęcia. Autorzy książek dla dzieci wysilają się by znaleźć bardziej nowoczesne odpowiedniki stylu i rysunku; autorzy i inscenizatorzy teatru dla dzieci winni ze swojej strony myśleć nad znalezieniem nowych form scenicznych.

Najlepszych ... możnaby się spodziewać z współpracy **inscenizatora teatralnego z zamówionym autorem**, niebezpieczeństwo jednak leży w tym, że autor taki, najczęściej zresztą autorka, i to nie mająca zbyt często pola do popisu, zaczyna teraz korzystając z okazji „wyżywać się na całego". To wszystko czym ją karmiono w dzieciętwie wyłazi teraz w całej zgrozie swego przestarzałego smaku i swej wysilonej, tandetnej poetyczności. To też za wskazówkę dla teatrów musi być — zamawiać teksty u autorek (ów) dostatecznie zblazowanych, żeby nie chcieli teraz nagwałt „wypowiedzieć się" choć raz w życiu i choć przed „takim" audytorium, oraz dostatecznie inteligentnych, aby docenić rolę stylizacji nowoczesnej, groteski i t. d.

Do duetu autor-inscenizator przyłącza się jeszcze trzecia osoba, to zn. **choreograf.** Niestety, w chwili obecnej nie mamy już w Wilnie nikogo, kto by mógł wnieść w tej dziedzinie swą inwencję i twórczość. Ciężar ten spada więc na innych współtwórców widowiska. Bądź co bądź komiczne, żałosne i drażniące w b. wysokim stopniu są cygańsko-kaberetowe „numery" które kazano nam oglądać w... dworze Piasta! Te właśnie tańce są najlepszą ilustracją złego, przestarzałego smaku, a raczej maniery, której od lat już należy się — wraz z „lanszaftem", serwetą z pluszowych kółeczek i pamiątkami z Kaukazu — zasłużony spoczynek na samym dnie przedwojennego „kotucha". Dobrze byłoby niektórym osobom powtarzać to sformułowanie często, może nawet codzień, bo to co się dzieje w Wilnie z tańcem dla dzieci dawno już nie należy do Europy. Może w Chiwie i Bucharze tak, jeszcze wolno, ale nie u nas, nie w Wilnie 1937! Chyba że ma to być osobliwość dla gości z Zachodu: — obok ghetta i dorożek na gumach...

Jeśli odrzucić obrzydliwości taneczne reszta widowiska była na przyzwoitym poziomie. Aktorsko najlepiej spisał się „Domowy", istotnie zabawny i „dla dzieci". Dobre były stroje bogów, gdzie dekorator bardzo szczęśliwie połączył „słowiańskość" z symboliką. Ale co znowu za Światowid, tekturowy jak reklama pasty do butów, chodząca po ulicy Mickiewicza?! Przecież czworokątna „krynolina" zawieszona płótnami i tekturowe maski dałyby efekt znacznie silniejszy, no i komponujący się z resztą „Olimpu". Ta ręka żywa i ludzka wysuwająca się z robotowej maszyny... — jak się mógł na to zgodzić p. Grajewski? Od tego jest krój i jest stylizacja gestu, żeby zachować kwadratowość i kanciatość, od tego są koturny, żeby dać wzrost, ale nie puszcza się makiety pomnika, jeśli pobłażanie nie jest jedynym zamierzonym efektem.

Z niedołężną brzydotą tańca wiąże się również sprawa **muzyki**. Czemu Pohulanka może dawać do repertuaru dowolne instrumenty, czemu radio do byle audycyjki daje rogi, kotły, co kto chce, a teatr, rozporządzający własną orkiestrą każe dzieciom wileńskim znosić, że jakaś kuzynka Piasta brzdąka na fortepianie? Czemu, czemu, czemu?...

A tak chętnie usłyszelibyśmy tu parę instrumentów drewnianych plus ewentualne kotły! Kosztuje? Tak, ale nikt nie powie wtedy, że tandeta. Noblesse oblige, Panowie Jubilaci.

Bardzo potrzebny jest teatr dla dzieci i bardzo gorąco będziemy doń namawiali, ale chcielibyśmy zobaczyć estetyczne, przemyślane, godne współczesnego teatru widowiska, gdzie żaden szczegół nie zatrąci nam resztka mi tego, za co Bogu dziękowaliśmy, że uniknęło. **J. Maśliński.**





# Działacze Z. N. P. Kolanko, Balcerak i Owczynnik

## oskarżeni przez ks. Gramsa o zniesławienie

*(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)*

Nauczycielstwo zgromadzone na zjeździe zarzuciło ks. Gramsowi, że m. in. nazwał ich komunistami, podrywając w ten sposób ich autorytet u rodziców i dzieci.

Uchwała zjazdu pomówiła ks. Gramsa „o wystąpienie antypaństwowe, anarchizujące młodzież", o dążenie do „podrywania autorytetu nauczycielskiego u młodzieży i wykopania przepaści między wychowawcą a dzieckiem" oraz napiętnowała go mianem „deprawatora dusz dziecięcych, wyzutego ze wszelkich skrupułów uczciwości i godności wychowawcy i kapłana Polaka".

Zarzutami tymi poczuł się obrażony i zniesławiony ks. Grams i pociągnął do odpowiedzialności karnej p. **Balceraka**, prezesa okręgu wileńskiego ZNP, jako współdziałającego przy powstaniu tej uchwały oraz jako redaktora odpowiedzialnego „Spraw Nauczycielskich", gdzie uchwała była opublikowana; **Jana Kolankę**, prezesa zarządu Głównego ZNP, również jako współtwórcę uchwały, **Bronisława Owczynnika**, członka zarządu oddz. pow. Z. N. P., również z tegoż względu, **Ludwika Międzychowskiego** członka zarządu oddz. pow., jako sekretarza zjazdu; **Józefa Wojciaka**, prezesa oddz. pow. Święc. Z. N. P., jako współtwórcę uchwały i przewodniczącego zjazdu i **Zygmunta Nicińskiego**, członka zarządu oddz. pow. Św. Z. N. P., jako współtwórcę uchwały.

### WYJAŚNIENIA OSKARŻONYCH.

Oskarżeni do winy nie przyznali się. **Balcerak** oświadczył, że nie współdziałał specjalnie w powstaniu uchwały. Nie należał do prezydium. Zamieszczając w „Sprawach Nauczycielskich" treść uchwały wykonał tylko swój obowiązek. Z uchwałą zaś w ogóle solidaruzyje się, jednak nie zgadza się z niektórymi słowami w niej zawartymi, i stylizacją niektórych ustępów. Na zapytanie obrony przyznaje, że uchwała ta jest obraźliwa. **J. Kolanko** stwierdza stanowczo, że w dniu, w którym uchwalono rezolucję, nie był nawet w Święcianach. Był tylko w pierwszym dniu zjazdu. Nie mógł przeciwdziałać także przeciw ukazaniu się jej w treści „Sprawach Naucz.". **Br. Owczynnik**, uważa zarzuty ks. Gramsa pod adresem jego osoby za bezpodstawne. **L. Międzychowski** mówi, że był powołany przez zjazd na sekretarza i sumiennie spełnił swoje obowiązki. Treść uchwały była zredagowana przez wiele osób. Brała w tym udział prawie cała sala. **J. Wójciak** twierdzi, że zjazdowi w chwili uchwalania rezolucji nie przewodniczył, a nawet nie był na sali. I wreszcie **Z. Niciński** twierdzi, że nie współdziałał w powstaniu uchwały. Nawet złożył wniosek inny, bardziej spokojny, który jednak „przepadł". Na pytanie czy głosowali za uchwałą, oskarżeni nie odpowiedzieli.

### ZEZNANIA KS. GRAMSA.

**Ks. Grams**, badany w charakterze świadka, oświadczył, że w pierwszym dniu zjazdu który nie rozpoczął się nabożeństwem, został zaalarmowany przez kilka lub kilkunaście osób, oburzonych na atmosferę zjazdu, zdaniem ich, antyreligijną i agresywną w stosunku do kościoła. Doniesiono mu że wygłaszano podburzające przemówienia, kler nazywano przeżytkiem ciemnoty, że usunięto z sali krzyż, a zawieszono na tym miejscu portret jakiegoś dygnitarza, że wreszcie powzięto rezolucję, domagającą się usunięcia ze szkoły w ogóle pism wydawanych w Niepokalanowie. Ks. Grams doszedł więc do przekonania, że obrażono uczucia religijne jego parafian. Wieść o stosunku zjazdu do religii katolickiej rozniosła się szeroko po Święcianach, jak go informowano, i wywołała powszechne oburzenie.

W związku z tym ks. Grams uważał, że jako przedstawiciel duchowieństwa powinien zabrać głos w tej sprawie i uczynił to podczas kazania, wygłoszonego nazajutrz w kościele wobec licznych przedstawicieli starszego społeczeństwa i młodzieży szkolnej. W kazaniu tym powiedział m. in., że w mieście stało się zgorszenie. Zjazd rozpoczął się bez nabożeństwa i były na nim wystąpienia antykatolickie. Zaznaczył, że takie nastawienie na zjeździe nie wszyscy podzielają. Niektórzy zaprotestowali, opuszczając salę obrad. Podkreślił, że antyreligijne wystąpienia przygotowywują grunt dla komunizmu, że poniżają godność nauczyciela, że jest to akcja zgubna dla państwa. Na zakończenie zwrócił się do zebranych, aby na intencję błądzących i za nawrócenie niektórych na właściwą drogę odmówili pacierze. Zapowiedział przy tym na wieczór tegoż dnia nabożeństwo dla rodziców z nauką o wychowaniu religijnym młodzieży.

### CZY DRZWI KOŚCIOŁA BYŁY ZAMKNIĘTE.

Ks. Grams na pytania obrony oświadcza, że o przebiegu zjazdu wie tylko i wyłącznie od osób trzecich zdaniem jego wiarogodnych i na ich opowiadaniach oparł swoje kazanie.

Uchwała drugiego dnia zjazdu, stanowiąca reakcję na kazanie ks. Gramsa, bardzo mu zaszkodziła. Został dyscyplinarnie zwolniony ze stanowiska katechety i przeniesiony do Białegostoku. Sprawa była rozpatrywana przez ministerstwo WR i OP. Władze szkolne przez dłuższy czas nie dopuszczały go do nauczania religii w szkołach.

Ks. Grams nie chciał podać nazwisk swoich informatorów o przebiegu zjazdu, wyrażając obawę, że ponieważ wśród nich są nauczyciele, mogą spotkać ich przykrości ze strony Z. N. P.

Na pytanie adw. Pawłowskiego, czy zebranie wieczorowe w drugim dniu zjazdu dla rodziców w kościele zakończyło się uchwaleniem rezolucji protestującej przeciw atmosferze zjazdu, odpowiedział twierdząco. Na pytanie czy po nabożeństwie drzwi do kościoła zostały zamknięte po to aby obecni musieli przejść przez zakrystię i tam podpisać tę rezolucję, odpowie

*(Dokończenie na str. 6-ej)*

(w).

## Przed sprawą przytycką

### w Sądzie Najwyższym

Do izby karnej Sądu Najwyższego w Warszawie wpłynęły akta głośnego procesu o zajścia w Przytyku w 1936 r.

Skargę kasacyjną wniosła obrona skazanych Żydów, wobec czego sprawa będzie jeszcze raz rozpatrywana przez Sąd Najwyższy. Akta sprawy urosły już do 11 tomów.

# Ankieta rektora U J K

## w sprawie podziału miejsc na Uniwersytecie

Rektor U. J. K., prof. Kulczyński wydał następujące zarządzenie:

1) Studenci należący do Młodzieży Wszechpolskiej oraz studenci Żydzi będą siedzieli w salach wykładowych oddzielnie.

2) Wszyscy studenci i wolni słuchacze mają do dn. 10 bm. złożyć w dziekanatach, w zamkniętych kopertach, pod groźbą popełnienia nieposłuszeństwa wobec władz akademickich, podpisane własnoręcznie oświadczenia według jednego z trzech następujących wzorów: a) pragnę siedzieć ze studentami należącymi do Młodzieży Wszechpolskiej, b) pragnę siedzieć ze studentami Żydami, c) nie pragnę siedzieć ani ze studentami należącymi do Młodzieży Wszechploskiej, ani też ze studentam Żydami.

Od głosowania zwolnieni są studenci figurujący w spisie Słow. Młodzieży Wszechpolskiej oraz studenci Żydzi. Po uzyskaniu wyników ankiety, rektor wyda dalsze zarządzenia.



# Działacze Z. N. P. Kolanko, Balcerak i Owczynnik

## oskarżeni przez ks. Gramsa o zniesławienie

(Dokończenie ze str. 5-ej)

dział, że nie wiedział o tym zamknięciu drzwi.

ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA.

Pierwszy świadek oskarżenia, nauczycielka M. P. była na kazaniu które streszcza mniej więcej w ten sposób jak to uczynił ks. Grams. Stwierdza jednak, że ks. Grams powiedział wyraźnie „Dziatki kochane pomódlmy się", a więc zwracał się do młodzieży szkolnej. Świadek ten boi się ZNP. Twierdzi, że Związek zrobił jej krzywdę, ponieważ nie podziela ideologii Związku. Mianowicie, jak jej się zdaje, spowodował jej przeniesienie ze Święcian do Łyntup. Na pytanie obrony wyjaśnia, że przenosił ją Inspektorat szkolny, a nie Z. N. P.

Wyjaśnia się następnie, że świadek nie ma żadnych dowodów, oprócz intuicji na fakt ingerencji ZNP w sprawie jej przeniesienia.

Osk. Kolanko jako prezes ZNP mówi w związku z tym o ingerencji ZNP u ministra WR i OP, w sprawie bardzo licznych przeniesień nauczycieli w ogóle i związkowców na Wileńszczyźnie.

Osk. Balcerak oświadcza także, że ostatnio przeniesiono z terenu Wileńszczyzny do kieleckiego i krakowskiego wielu działaczy związkowych. Słowem ZNP nie miał i nie ma wpływu na przenoszenia nauczycielstwa. Podejrzenia świadka są więc bezpodstawne.

Następni świadkowie świadczą zgodnie, że atmosfera obrad w pierwszym dniu zjazdu wywołała u wielu oburzenie. Mówiło się, że występowało na zjeździe przeciwko religii, że zdjęto krzyż, a powieszono jakiś portret (przed zjazdem podczas dekoracji sali), że nauczyciele słuchają w ogóle radia moskiewskiego, że śpiewa ją międzynarodówkę i t. p. Świadków oburzało powiedzenie o „przeklętym jezuickim wychowaniu", które doprowadziło kiedyś Polskę do upadku i przed którym przestrzegano na zjeździe. Świadkowie jednak nie orientowali się dobrze o jakim to jezuickim wychowaniu była mowa i nie mogli przypomnieć kto pierwszy zaczął mówić o tym, że zdjęto krzyż w sali obrad itp. Mówiono dużo, oburzano się jeszcze więcej, powtarzano wszystko księdzu Gramsowi, ale konkretnego źródła wielu szczegółów i zarzutów pod adresem zjazdu podać świadkowie nie mogli.

ŚWIADKOWIE OBRONY.

Świadkowie obrony na ogół zaprzeczyli twierdzeniu oskarżenia, że na zjeździe występowano przeciwko religii i klerowi. Kolanko mówił jedynie o przeszkodach, na które napotyka w pracy nauczycielstwo polskie, w postaci wstecznictwa niektórych sfer.

Osk. Kolanko, wyjaśnił przy tej okazji, że mówił o tendencji popierania szkół prywatnych, którą związek zaobserwował wtedy i przeciwko której wystąpił. Osk. Kolanko uważa, że szkoła powinna znajdować się w rękach państwa, ponieważ smutne doświadczenie z „wychowaniem jezuickim" w ubiegłych wiekach dowiodło szkodliwości „systemu jezuickiego" w pojęciu historycznym — dla państwa.

Sw. Pakszo, nauczyciel był tym, który w drugim dniu obrad zjazdu przyniósł na salę wiadomość o kazaniu ks. Gramsa, atakującym ZNP. Świadek twierdzi, że w kazaniu padły słowa, uwłaczające nauczycielstwu, na co zareagowano przy burzliwej reakcji sali uchwałą przeciwko ks. Gramsowi. W momencie powzięcia rezolucji przewodniczył Owczynnik, treść uchwały, zredagowanej przez wielu, odczytał Balcerak.

DALSZY CIĄG ROZPRAWY W WILNIE.

Świadek red. Bol. Wit Święcicki stwierdza stanowczo, że obrady zjazdu cechowała głęboka troska o dobro szkoły i wychowanie młodzieży.

W pewnym momencie adw. Pawłowski, obrońca oskarżonych składa oświadczenie, że sfery rządowe stałiły swój pogląd w sprawie zarzutów, wysuwanych ostatnio pod adresem ZNP, w ten sposób, że nie wolno ZNP czynić zarzutu komunizmu. Adw Pawłowski mówi, że stał się wielki błąd i krzywda ZNP przez posądzenie go o komunizm.

W dalszym ciągu procesu oskarżeni dowodzą, opierając się na zeznaniach poszczególnych świadków, że na zjeździe nie było mowy o walce z klerem i religią — oraz że związek w ogóle nie prowadzi walki ani z klerem ani z religią. Zjazd odbywał się w sali gimnastycznej gimnazjum i nie wieszano w niej w ogóle krzyża.

Proces trwał do późna w nocy. Przemówienia stron odbędą się w Wilnie w dniu 16 bm.

Sprawa wywołała w Święcianach olbrzymie zainteresowanie. W małej sali sądowej zmieściło się ku wielkiej rozpaczy inteligencji święciańskiej, zaledwie kilkadziesiąt osób, wśród których olbrzymią większość stanowiły panie. (w).





### Niepokoje w Marokko



W związku z ostatnimi krwawymi zaburzeniami w Marokko francuskim, będącymi wynikiem szeroko rozgałęzionej akcji sabotażowo-terrorystycznej marokańskich elementów nacjonalistycznych, reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające sułtana marokańskiego wraz ze świtą, jadącego do pałacu.

### Deszcz i wojna



Oprócz Japończyków, żołnierze chińscy muszą się jeszcze bronić przed deszczem, który znacznie utrudnia działania wojenne. Na zdjęciu — żołnierz chiński, uzbrojony w karabin i... parasol.



# Przemówienia stron w procesie Staszysa

(Dokończenie ze str. 2-ej)

### Replika prokuratorów

W replice na przemówienia obrońców pierwszy zabrał głos

### Prok. Popow

Obalał on twierdzenie obrony, iż przepisy o obrocie dewizowym zabraniają jedynie wywozu walut, a sprawę wwozu pomijają milczeniem. Na poparcie tezy, że i wwóz kapitałów podlega ograniczeniom przytoczył przepisy normujące wydatkowanie sum przez poselstwa, ambasady, konsulaty i misje zagraniczne. Zdaniem jego, skoro legalne przedstawicielstwa państw obcych podlegają pod tym względem kontroli i ograniczeniom, tym bardziej winien był im podlegać samozwańczy ambasador Litwy Kowieńskiej w Wilnie — oskarżony Staszys. Za okraniczeniem zresztą dopływu obcej waluty do kraju, zdaniem prokuratora, przemawia wzgląd natury ekonomicznej, gdyż obce kapitały przynoszą częstokroć szkodę państwu, do którego się dostaną wbrew jego woli.

W ten sposób prokurator zbijał słuszność twierdzenia adw. Kowalskiego, że pieniądze, które otrzymywał z zagranicy Staszys oddziaływały dodatnio na bilans płatniczy Polski.

### Prok. Krzysztoń

w dalszym ciągu omawiał sprawę dopływu obcych kapitałów do Polski i powołując się na swe wykształcenie ekonomiczne, dowodził szkodliwości tego dopływu o ile nie jest kontrolowany.

Nie powtarzał dowodów na to, że oskarżony dopuścił się przekroczenia przepisów dewizowych, natomiast zajął się omówieniem pobudek postępowania oskarżonego. Pobudki te były nawskroś polityczne i posiadały wszystkie cechy zbrodni zdrady stanu. Oskarżony w swojej akcji w Wilnie kierował się tą samą motywacją, od szeregu lat. Nie było jednak dowodów, a i nie było przepisów dewizowych. Gdy się te przepisy ukazały, oskarżony nie potrafił się dostosować do zmienionych warunków. Popełnił przekroczenia dewizowe i to go zgubiło. Nie sądzi się czynu, tylko samego przestępcę a gdy się ma do czynienia z żywym człowiekiem, nie można oddzielić od niego pobudek, którymi się w swym postępowaniu kieruje. W wypadku oskarżonego Staszysa są to tylko okoliczności wyłącznie obciążające.

Usługi, jakie Staszys oddał różnym Polakom nie osłabiają jego winy. Kto wie czy nie były one dokonane dla zamydlenia oczu i ukrycia istotnego nastawienia oskarżonego.

Prokurator ubolewa, że obrona nie wahała się użyć w argumentacji najwyższych autorytetów. Zarzuca zwłaszcza mec. Englowi, że jego obrona wykroczyła poza ramy ścisłego dążenia do wykrycia prawdy materialnej. Ironizuje, że mec. Engel zapożyczył metody wywiadu sowieckiego, uśmiercając działacza bolszewickiego Kozłowskiego, z którym kontaktował się oskarżony. Tymczasem Kozłowski żyje i pleni się aż do ostatnich czasów na naszych ziemiach kąkol, zasiany przez zbrodniczą rękę zzewnątrz. Zdanie to robi wrażenie jak gdyby aluzji, że dążenia Litwinów, skierowane przeciw Polsce, pochodzą z sowieckiej inspiracji.

Staszys powinien odpowiadać właściwie z trzech tytułów: z tego z którego odpowiada dziś, za zbrodnię stanu i za sposób użytkowania kwot otrzymanych z Litwy. Proces z oskarżenia o zbrodnię stanu niezawodnie odbędzie się w tej sali, natomiast trzeci akt oskarżenia należy pozostawić do sporządzenia władzom republiki litewskiej.

Prokurator jeszcze raz żąda najwyższego wymiaru kary. Całe jego przemówienie charakteryzowała swada, o typie pokrewnym swadzie adw. Niedzielskiego.

### Replika obrońców

MEC. ENGEL, jak zwykle w doskonałej formie, replikował pierwszy. Znaczną część swego przemówienia poświęcił analizie prawniczej przepisów dewizowych. Zdaniem jego nie istnieje przepis zabraniający przywozu pieniędzy do kraju, ograniczenia w dysponowaniu pieniędzmi, pochodzącymi z zagranicy nie mogły dotyczyć Staszysa, który przecież jest obywatelem polskim, a nie obcokrajowcem z prawami eksterytorialności. Dokonywanie wypłat na zlecenie zagranicy jest podstawą obrotów handlowych między krajami i adw. Engel nie widzi wobec tego w postępowaniu oskarżonego cech przestępstwa.

Skoro przestępstwa nie ma, odpada potrzeba mówienia o jego motywach. W ogóle nie należało, zdaniem mecenasa, nadawać „dewizówce" charakteru politycznego. Skoro tak się jednak stało i skoro oskarżyciele pierwsi nie zawahali się dotknąć w swych przemówieniach najwyższych autorytetów, wolno to było uczynić i obronie. Adw. Engel określa siebie, jako opozycjonistę od 1936 r. i narodowca. Nie przeszadza mu to jednak powoływać się na autorytet Wielkiego Marszałka, który dziś jest poza codziennym życiem politycznym i jest własnością całego Narodu. Adw. Engel, jako wilnianin i ten, który brał czynny udział w życiu tej ziemi od 1914 roku i przyczynił się swym głosem do wejścia Wileńszczyzny w skład Rzeczypospolitej Polskiej bez zastrzeżeń, nie może czuć się dotkniętym aluzjami co do jego uczuć obywatelskich nieznającego stosunków miejscowych prokuratora Krzysztonia.. Skoro ten właśnie prokurator nadaje „dewizówce" tak rozległe tło polityczne, pozwala sobie zacytować bez komentarzy ustęp z przemówienia Marszałka, wygłoszonego na bankiecie w Wilnie, gdzie Marszałek mówi o konieczności uczynienia wszystkiego, aby stosunki między Polakami i Litwinami były najlepsze. Sąd powinien to wziąć pod uwagę, zwłaszcza w chwili, gdy w najbliższej przyszłości może zajść potrzeba powtórzenia Grunwaldu.

Adw. Engel poza tym przeciwstawił się bardzo mocno operowaniu sugestią co do procesu o zbrodnię stanu. Jego zdaniem jest to niebezpieczna taktyka procesowa, operowanie argumentami z procesu, który ma się odbyć w bliżej nie określonej przyszłości. Składa ją na karb braku doświadczenia prokuratora.

Gdyby taki proces jednak miał się odbyć, obiecuje przedstawienie dowodów co do śmierci Kozłowskiego. Na dowód, że nastawienie oskarżonego w stosunku do Polaków na ogół było dobre, przytacza okoliczność, że ułatwił on wyjazd do Litwy między innymi żołnierzom generała Żeligowskiego i rektorowi Staniewiczowi, który przecież nie cieszył się względami rządu litewskiego z powodu swej wybitnej działalności politycznej w Polsce, o czym najlepiej może świadczyć fakt całkowitej konfiskaty jego majątku w Litwie.

Adwokaci Kowalski i Niedzielski replikują krótko. Oskarżony w ostatnim słowie prosi o uniewinnienie.

Przewodniczący zamyka rozprawę i zapowiada głoszenie wyroku na wtorek, o godzinie 12-ei.

## Wśród gwiazd filmowych



W Hollywood odbył się niedawno konkurs na „idealną dziewczynę amerykańską". W konkursie zwyciężyła gwiazda filmowa Betty Grable. Na zdjęciu wręczenie laureatce nagrody.



Przedstawione na zdjęciu dziewczyny — to siostry małego angielskiego gwiazdora Freddie Bartholomew — 17-letnia Eileen i 15-letnia Hilda. Obie przyjechały do Hollywoodu i mają zamiar spróbować szczęścia w filmie w promieniach sławy swego brata.



Dwie gwiazdy z firmamentu hollywoodzkiego, Tyrone Power i Janet Gaynor, znudziwszy sobie Hollywood, wymknęły się do Nowego Yorku i w eleganckim dancingu używają tańca, już nie dla filmu, lecz wyłącznie dla własnej satysfakcji.



Shirley Temple sfotografowana razem ze znanym Szkotem, sir Harry Laudev, w szkockich ubraniach. Schirley ma na sobie ten sam strój szkocki, w którym występowała w jednym z swych pierwszych filmów.

## Zw. Strzelecki w dn. 11 listopada

W dniu 11 listopada o godz. 8 rano odbędzie się manifestacyjna zbiórka oddziałów Zw. Strzeleckiego w lokalu P. W. i W. F. przy ul. Dąbrowskiego.

Oddziały sformowane na ul. Dąbrowskiego wyruszą na plac im. Marszałka Piłsudskiego i tam po wysłuchaniu Mszy św. polowej przygotują się do defilady.

Kompania chorągwiana „strzelców wileńskich" pójdzie z batalionem uzbrojonym. Za tym batalionem wyruszy batalion młodzieży i kompania nieuzbrojonych strzelców oraz „orlęta" strzeleccy w mundurkach.

Za batalionami zuniformowanymi pójdą: grupa strzelecka akademicka (AOZS), członkowie zarządów i sympatyków Z. S. oraz grupa kobiet.

Wszyscy członkowie i członkinie mają zaopatrzyć się w czapki organizacyjne (mężczyźni) i berety granatowe (kobiety). Poza tym obowiązują grupę cywilną znaczki organizacyjne w butonierkach marynarek i tarcze strzeleckie na lewym ramieniu u pań.

Opaski organizacyjne dla członków organizacyj w cenie 70 gr są do nabycia w Podokręgu Z. S. (Wilno, Wielka 68).

## Trening zimowy dla pilotów szybowcowych

Z dniem 31 października rb. staraniem Kolejowego Koła Szybowcowego w Wilnie rozpoczęto zimowe treningi dla wszystkich pilotów szybowcowych na szybowisku w Aukszfagierach.

Treningi odbywają w niedziele i dnie świąteczne od godz. 9—16.

Opłata za trening jednorazowy bez utrzymania wynosi: dla członków KKS i LOPP — 1 zł., dla niestowarzyszonych — 1,50 zł.

Zapisy na trening i bliższych informacyj udziela sekretariat Kolejowego LOPP, codziennie od godz. 8,15 i Kolejowe Koło Szybowcowe we wtorki od godz. 18—20 w gmachu Dyrekcji Kolejowej, ul. Słowackiego 14 (parter, pokój Nr. 15).

W wyjątkowych wypadkach zgłoszenia na trening będą przyjmowane na szybowisku w Aukszfagirach.





## Sprawa „ghetta" dla handlarzy Żydów na rynkach wileńskich

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej klub radnych koła narodowego zgłosił wniosek nagły o wprowadzenie na rynkach wileńskich ghetta dla handlarzy Żydów. Wnioskodawcy żądają, by handlarzom Żydom zostały wyznaczone oddzielne miejsca na rynkach.

Wniosek ten został przez rodę miejską przekazany do rozpatrzenia w trybie zwykłym do Magistratu i znalazł się na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia Prezydium Zarządu Miejskiego. Z powodu jednak spóźnionej pory do rozpatrzenia wniosku nie doszło, nastąpi to prawdopodobnie na posiedzeniu następnym. Po wypowiedzeniu się na ten temat magistratu, decydujący głos będzie miała Rada Miejska.

## Pepesowcy z Bundowcami obchodzili 40-lecie istnienia „Bundu"

W b. r. przypada 40 rocznica powstania w Wilnie żydowskiej organizacji politycznej „Bund".

W związku z tym wczoraj w sali żydowskiego teatru przy ul. Nowogródzkiej odbyła się uroczysta akademia. Na akademii przemawiali delegaci żydowskich ugrupowań lewicowych oraz delegat PPS Barbar.

Od dziś rozpoczął się w Wilnie t. zw. miesiąc uczczenia 40-lecia działalności „Bundu".

Do Wilna zjeżdżają wybitni bundowcy z całej Polski oraz delegaci innych ugrupowań lewicowych.

## Uciekł policjantowi a potem pił na umór

Starszy posterunkowy Antoni Zienkiewicz otrzymał wartościową informację, że niebezpieczny przestępca Władysław Uszkiewicz, bezskutecznie poszukiwany przez władze śledcze, ukrywa się w jednym z mieszkań przy zaułku Szkaplernym.

Policjant niezwłocznie udał się do przypuszczalnej kryjówki Zienkiewicza i zaczaił się w bramie. Już dawno minęła północ, kiedy do mieszkania zbliżyło się trzech mężczyzn. Dwóch weszło do środka, zaś jeden począł szybko oddalać się. Domyślając się, że jest nim poszukiwany Uszkiewicz policjant niezwłocznie wszczął za nim pościg i w pewnej chwili dopadł go. Uszkiewicz pośliznął się i upadł na chodnik. Skorzystał z tego policjant i wyszarpnął mu z za pasa sztylet, poczem nałożył mu kajdanki. Krzyki szamocących się zwabiły w międzyczasie kolegów Uszkiewicza, którzy napadli na policjanta i ułatwiły przestępcy ucieczkę. Policjant zatrzymał kolegów Uszkiewicza, poczem zaalarmował komisarjat. Policja niezwłocznie zorganizowała poszukiwania które trwały przez całą noc i nie dały wyniku.

Dopiero nad ranem zatrzymano Uszkiewicza w podejrzanej knajpie na Żelaznej Chatce, gdzie pił na umór wódkę.

Pijanego odstawiono go do aresztu centralnego. (c).



## Wypadki

Policjant zauważył wczoraj na ul. Wielkiej jadącego dorożką zawodowego złodzieja Ławrynowicza, który zaczął przynaglać dorożkarza do szybszej jazdy. Policjant dorożkę zatrzymał.

Złodziej Ławrynowicz wiózł transport kradzionych rzeczy.

Odstawiono go do aresztu centralnego.

*

Złodziej po otwarciu okna przedostał się do mieszkania Józefa Stankiewicza (Stefańska 28), skradł kilkadziesiąt zł i zbiegł.

*

Na szkodę Pesi Piłowskiej (Lipówka 36), skradziono 3 gęsi. Następnie złodzie je przedostali się na strych i zabrali całą bieliznę.

*

W szatni Stowarzyszenia ONR przy ul. Bakszta 2 skradziono Konstantemu Arockiemu palto jesienne. Złodzieja, którym okazał się niejaki Antoni Bohdanowicz, zatrzymano.

*

Na ul. Zawalnej znaleziono wczoraj podrzutka płci męskiej w wieku około 3 tygodni.

*

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy okradli kiosk tytoniowy przy zbiegu ul. Piłsudskiego i Wiwulskiego. Poszkodowany Edward Popielski oblicza straty na 103 złote.

*

Wczoraj w mieszkaniu własnym zmarł nagle dorożkarz 56-letni Feliks Szukszta (Kalwaryjska 101). Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

*

Podczas jazdy rowerem spadł na ziemię i odniósł pokaleczenie 19-letni Czesław Ciszewski (Beliny 16).

*

Do szpitala św. Jakuba dostarczono Aleksandra Dąbrowskiego (Legionowa 1) z oznakami ciężkiego zatrucia się nieświeżym pokarmem.

*

Podczas robót restauracyjnych Ratusza uległ ciężkiemu wypadkowi robotnik Wiktor Bohdanow.

*

Na ul. Klonowej nieznani sprawcy rzucili z procy kamień, trafiając nim przechodzącą 67-letnią M. Ratygo (Klonowa 6), która upadła nieprzytomna na ziemię.

Akurat w tym czasie przejeżdżało ul. Klonową auto pogotowia, które udzieliło poszkodowanej pierwszej pomocy.

Opryszki zbiegli.

*

W Łaźni Tyszkiewicza przy ul. Stefańskiej spadł z półki na ziemię, doznając ogólnych potłuczeń ciała niejaki Karol Wewiórka.

Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie.

*

Podczas robót ziemnych na ul. Legionowej 2 został przysypany zwałami ziemi robotnik Józef Bancewicz (Wiłkomierska 66).

Odkopano go i skierowano na kurację.

*

Sabina Stankiewiczówna (Borowa 10) napiła się wczoraj esencji octowej. Sąsiedzi wezwali pogotowie, Stankiewiczówna jednak stawiała sanitarjuszom i lekarzowi opór, krzycząc, że nie chce by ją ratowano. Na nic jednak zdał się jej opór i pogotowie przewiozło ją do szpitala. (c).

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 6 listopada 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

| Towar | | |
|---|---|---|
| Żyto I stand. 696 g/l | 22.75 | 23.50 |
| „ II „ 670 „ | 22.25 | 23.75 |
| Pszenica I „ 730 „ | 27.25 | 27.75 |
| „ II „ 710 „ | 26.25 | 26.75 |
| Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.) | — | — |
| „ II „ 649 „ „ | 21.25 | 22.— |
| „ III „ 620,5 „ (past.) | 2?.50 | 21.— |
| Owies I „ 468 „ | 22.50 | 23.— |
| „ II „ 445 „ | 20.— | 21.— |
| Gryka „ 610 „ | 19.— | 20— |
| Mąka pszen. gat. I 0—50% | 43.— | 43.50 |
| „ „ „ I-A 0—65% | 41.75 | 42.25 |
| „ „ „ II 30—65% | 35.50 | 36.— |
| „ „ „ II-A 50—65% | 30.— | 30.50 |
| „ „ „ III 65—70% | 25.25 | 25.75 |
| „ „ pastewna | 21.25 | 21.75 |
| „ żytnia gat. I 0—50% | 34.75 | 35.25 |
| „ „ „ I 0—65% | 3?.25 | 33.— |
| „ „ „ II 50—65% | 25.— | 26.— |
| „ „ razowa do 95% | 25.— | 25.50 |
| „ ziemniaczana „Superior" | 33.— | 34.— |
| Otręby pszenne średnie przem. stand. | 15.25 | 15.50 |
| „ żytnie przem stand. | 14.50 | 15.— |
| Łubin niebieski | 13.25 | 13.75 |
| Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z. | 44.50 | 45.— |
| Len trzepany Wołożyn | 1400.— | 1450.— |
| „ „ Horodziej | 1710.— | 1750.— |
| „ „ Traby | 1410.— | 1460.— |
| „ „ Miory | 1340.— | 1380.— |
| Len czesany Horodziej | 1980.— | 2020.— |
| Kądziel horodziejska | 146?.— | 1500.— |
| Targaniec moczony | 790.— | 850.— |
| „ „ Wołożyn | 90?.— | 950.— |



## Kolejowcy w sprawie awansów

Na odbytym ostatnio w Poznaniu zjeździe pracowników kolejowych uchwalono m. in. w sprawie dodatków służbowych i awansów następującą rezolucję:

Wobec tego, że zapowiedziane przez Min. Komunikacji dodatki służbowe dla pracowników kolejowych nie zostały dotychczas wprowadzone w życie, zgromadzeni domagają się rychłej realizacji tych przyrzeczeń i objęcia dodatkami służbowymi jak największej liczby pracowników.

W sprawie mających nastąpić 1 stycznia 1938 r. awansów, zgromadzeni domagają się awansowania przede wszystkim tych, którzy w okresie ostatnich 5 lat nie awansowali, a także tych, których przy wprowadzeniu nowych przepisów uposażeniowych w r. 1934 niżej zaszeregowano, przy czym przy wszystkich awansach podstawą musi być starszeństwo służbowe.

## Wykrycie komórki komunistycznej w gimnazjum hebrajskim

Władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały komórkę komunistyczną w gimnazjum hebrajskim „Tuszyja" w Wilnie.

Aresztowano czterech nieletnich uczniów gimnazjum i osadzono w areszcie centralnym.

Jednocześnie policja śledcza zatrzymała dwóch uczniów żydowskiego gimnazjum realnego pod tymże zarzutem.

Dzisiaj zatrzymani uczniowie przekazani zostaną do dyspozycji sędziego śledczego. (c).








...czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?

— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM".

— To jest wierny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.




## Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 19 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

| | hurt: | detal |
|---|---|---|
| Masło za 1 kg: | | |
| wyborowe | 3.20 | 3.50 |
| stołowe | 3.10 | 3.40 |
| solone | 3.10 | 3.40 |
| Sery za 1 kg: | | |
| edamski czerwony | 2.60 | 3.00 |
| edamski żółty | 2.30 | 2.60 |
| litewski | 2.15 | 2.40 |
| Jaja | kopa: | sztuka: |
| nr. 1 | 6.00 | 0.11 |
| nr. 2 | 5.40 | 0.10 |
| nr. 3 | 5.10 | 0.09 |

# Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz.U.R.P. Nr. 62 poz. 580) zmienionego Rozp. Rady Ministrów z dnia 15. V. 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 43 poz. 340) Urząd Skarbowy w Nieświeżu podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności na rzecz Urzędu Skarbowego i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, w czasie i u osób niżej wyszczególnionych:

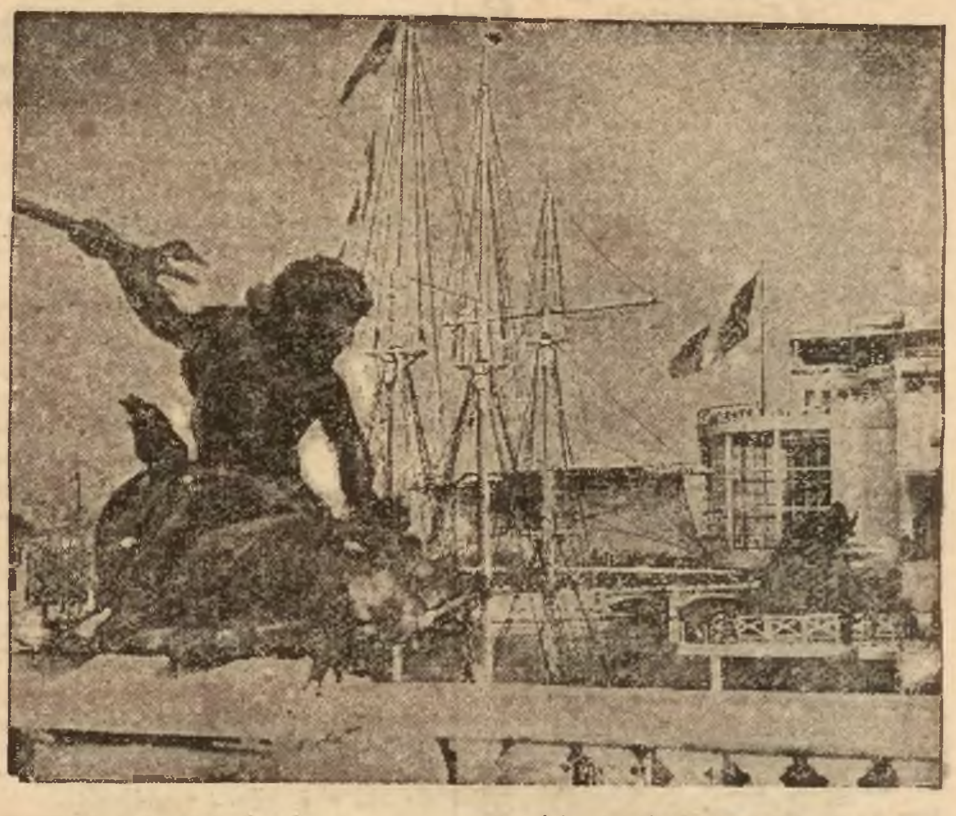
| L. p. | Imię i nazwisko zobowiązanego oraz miejsce w którym odbędzie się licytacja | Data licytacji | Godzina | Wyszczególnienie ruchomości | Jednostka | Cena szacunkowa |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Dzierdziejewski Jan miasteczko Snów pow. Nieśwież | 16 list. 1937 r. | 12 | 3 krowy dojne różnej maści do 8 lat | 3 szt. | 360 zł. |
| | | | | 2 jałówki roczne różnej maści i dwoje cieląt | 4 szt. | 120 zł. |
| | | | | 1 wieprz biały 9 miesięcy, wagi ok. 5 pudów | 1 szt. | 50 zł. |
| 2. | Jaźwiński Jan miasteczko Horodziej pow. Nieśwież | 18 list. 1937 r. | 10 | Żyta i owsa w snopach (w f. Korycin Mały) | 60 kop | 960 zł. |
| | | | | Jałówek rocznych | 6 szt. | 120 zł. |
| 3. | Szpilewska Idalia miasteczko Horodziej pow. Nieśwież | 18 list. 1937 r. | 12 | Świń wagi ok. 100 kg. każda | 5 szt. | 400 zł. |
| | | | | Krów doborowych dojnych | 2 szt. | 300 zł. |
| | | | | Jałówki roczne | 4 szt. | 200 zł. |
| | | | | Cielaki 6-cio miesięczne | 3 szt. | 100 zł. |
| | | | | Klacz 5 lat | 1 szt. | 300 zł. |
| | | | | Rower męski używany | 1 szt. | 100 zł. |
| 4. | Jarmoliński Józef fol. Minkiewicze gm. Kleck pow. Nieśwież (pierwsza licytacja) | 22 list. 1937 r. | 10 | Krów doborowych różnej maści | 5 szt. | 1000 zł. |
| | | | | Szafa na ubrania | 1 szt. | 25 zł. |
| | | | | Świń | 5 szt. | 300 zł. |
| | | | | Komoda 4-ro szufladowa | 1 szt. | 15 zł. |
| | | | | Żyta | 100 p. | 300 zł. |
| | | | | Klacz gniada 8 lat | 1 szt. | 150 zł. |
| 5. | S-cy Jaroszki Leona miasteczko Horodziej pow. Nieśwież | 25 list. 1937 r. | 10 | Krowa dojna | 1 szt. | 100 zł. |
| | | | | Cieląt | 3 szt. | 60 zł. |
| | | | | Żyta w snopach } w maj. Auls gm. Horodziej pow. Nieśwież | 20 kop | 200 zł. |
| | | | | Jęczmienia } w maj. Auls gm. Horodziej pow. Nieśwież | 10 kop | 100 zł. |
| | | | | Pszenicy } w maj. Auls gm. Horodziej pow. Nieśwież | 10 kop | 100 zł. |
| | | | | Owsa } w maj. Auls gm. Horodziej pow. Nieśwież | 8 kop | 50 zł. |
| | | | | Źrebię roczne | 1 szt. | 60 zł. |
| | | | | Koń maści czarnej | 1 szt. | 120 zł. |
| | | | | Świń białych po 95 kg. | 2 szt. | 80 zł. |
| | | | | Podświnków białych po 95 kg. | 3 szt. | 120 zł. |
| | | | | Wirówka „Diabolo" | 1 szt. | 100 zł. |

Z uwagi na to, że licytacje, wyznaczone w pierwszym terminie w miesiącu wrześniu 1937 r. nie doszły do skutku, wymienione wyżej przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniach licytacji w miejscach wyżej podanych.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
*F. Kulczycki*

## Wystawa paryska w pięknych obrazach



Fragment z wystawy światowej w Paryżu. Na dalszym planie, na wybrzeżu Sekwany widzimy pawilon Handlu Morskiego. Na drugim planie widnieją trzy maszty żaglowca „Santa Maria", zaś na pierwszym planie spoziera groźnie zbrojny w trójząb, starożytny bóg morza Neptun.

# Propaganda a wizyta Duke of Windsor

Przez dziesięć dni propagandowa maszyna niemiecka pracowała w 100% swej wydajności. Chodziło bowiem o bardzo ważną rzecz: o jak najlepsze wyzyskanie wizyty w Niemczech b. króla angielskiego, którego cała dotychczasowa kariera była antytezą doktryny narodowo-socjalistycznej.

W Niemczech nic nie dzieje się bez przyczyny oraz bez z góry ułożonego planu. Wszystko to co zrobiono dla duke of Windsor w Niemczech nie pochodzi jedynie z sentymentu czy uczucia sympatii dla matrymonialnych planów ex-króla. Istniały powody, aby księcia jak najlepiej przyjąć i jak najwięcej mu pokazać. Zbliżenie się do Anglii jest rzeczą dla Niemiec bardzo ważną, a pomimo licznych wysiłków zawsze napotykało na szereg trudności. Przede wszystkim dlatego, że Anglicy zupełnie niedwuznacznie wypowiadali się zawsze przeciw doktrynie narodowo-socjalistycznej. Dalej idzie sprawa kolonji, która jest też przyczyną zrozumiałej niepopularności Niemiec.

Te ogólne uczucia braku sympatii podzielają całkowicie członkowie angielskiego rządu, który nie dowierza postępowaniu rządu niemieckiego. Niemiecka dyplomacja, która historycznie nigdy nie miała dużego powodzenia w stosunkach z Anglią, zawodzi i w tym wypadku.

Obecna wizyta dała jednak Niemcom możność wygrania pewnego atutu. Nie w kierunku pozyskania sympatii angielskiego rządu, oczywiście, ale wśród sfer angielskich, które dla b. króla zachowały całą swą życzliwość i lojalność. Dalej nie należy zapominać, że każdy krok duke of Windsor na terenie Niemiec był pilnie śledzony i szczegółowo opisany przez prasę zarówno amerykańską jak i angielską. Tą drogą dostawały się do wiadomości publicznej wszelkie szczegóły, dotyczące pewnych mniej znanych zdobyczy na polu społecznym i gospodar. Niemiec. Dla propagandy niemieckiej jest to doskonała gratka: zajęcia sprawami niemieckimi przez kilka dni szeregu pism angielskich.

Tą drogą duke of Windsor, a z nim cała angielska prasa dowiedziała się, że gdy np. paryska wystawa pokazywała to, co różne kraje czynią na polu luksusu, Niemcy w Düsseldorfie pokazały, co zrobiły dla osiągnięcia gospodarczej niezależności, używając jako surowca węgiel, drzewo i piasek. Pokazały, że 4% produkcji rocznej węgla niemieckiego wystarczą do pokrycia całkowitego zapotrzebowania na syntetyczną benzynę; że 25% zapotrzebowania na bawełnę pokrywają obecnie niemieckie fabryki sztucznej bawełny; że w niedalekiej przyszłości sztuczna guma niemiecka „Buna" wyprze całkowicie gumę naturalną; że duma Anglii, olbrzymi statek „Queen Mary", ma ściany kajut i sal wyłożone niemiecką imitacją drzewa, odporną na ogień. A że przy zwiedzaniu szpitala fabrycznego dowiedział się duke of Windsor, iż w Niemczech ginie corocznie z powodu wypadków w kopalniach około 1.000 robotników, z czego w samym zagłębiu Ruhry 450 — to trudno. Aby Rzesza mogła istnieć, muszą jej pracownicy nieraz poświęcać swe życie. Te 1000 zabitych i 6.000 rannych górników stanowi coroczną daninę świata pracowniczego na ołtarzu Trzeciej Rzeszy.

Zwiedzanie t. zw. Muster-Betrieb", jak np. fabryka Steck & Co. w Berlinie, zakładów Kruppa w Essen, fabryk i robotniczych osiedli Siemensa i kopalni węgla „Friedrich-Wilhelm", należących do koncernu Wendla, wreszcie opis niemieckich autostrad — wszystko to ma dla propagandy niemieckiej duże znaczenie. Okażę tą umiały Niemcy doskonale wyzyskać.



## Wędrowka listu

W ubiegłym miesiącu pewien kupiec w Neusatz oirzymał list handlowy, wysłany z pobliskiego miasta Semlin, który na przebycie 100-kilometrowej przestrzeni potrzebował 13 lat. List nadany był 27 listopada 1924 r. a doręczono go adresatowi 9 października 1937 r.

Podobne wypadki zdarzają się na świecie. Przed paru laty we Francji, podczas zmiany starych skrzynek pocztowych znaleziono uwięziony w szczelinie skrzynki list. Próbowano odnaleźć adresata, do którego była wysłana korespondencja. Niestety już nie żył. Urząd pocztowy zdecydował wówczas otworzyć kopertę. Wówczas okazało się, że list był wysłany przed 30 laty przez kobietę, która wyznawała swemu ukochanemu spotkanie. Forma listu była błagalna i ultymatywna. „Jeśli nie przyjdziesz, nie chcę ciebie już więcej widzieć w życiu".

Oczywiście mile widzenie nie doszło do skutku z powodu niedoręczenia listu w terminie — i dwoje ludzi prawdopodobnie w głębokiej rozterce przeżyło wiele przykrych chwil. Jakże zależny jest nasz los od drobiazgów.

Ostatni wypadek w Neusatz jest tym charakterystyczniejszy, że adresat musiał uiścić dopłatę za porto w wysokości 2 dinarów, gdyż w 1924 r. opłata na list wynosiła pół dinara, obecnie zaś wynosi 1 dinar.

### Popiersie Adolfa Hitlera po raz pierwszy w Paryżu

W obecności ambasadora Rzeszy hr. von Welczek, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli świata artystycznego Paryża odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac niemieckiej rzeźbiarki Annie Hoelken-Hempel na Faubourg St. Honore. Z wystawionych prac na plan pierwszy wybija się wielkie popiersie kanclerza Adolfa Hitlera, poraz pierwszy oglądane na wystawach paryskich. Dalej znajdują się rzeźby Goeringa, Hindenburga, Francois Ponceta i inn. mężów stanu. Na wystawie byli obecni księstwo Windsor, którym jedną z wystawionych rzeźb, a mianowicie „Kochanków" podarowała ich przyjaciel hr. Cande.

### Ostatni gołąb z wojny światowej

W Monmuth, w stanie New Jersey, pochowano z honorami wojskowymi ostatniego skrzydlatego bohatera z wojny światowej, gołębia pocztowego Mocker.

Gołąb ten „służył" w armii amerykańskiej na froncie francuskim i oddał sprzymierzonym niesłychanie ważne usługi. Pośredniczył on 33 razy w przesyłaniu ważnych wiadomości między komendą armii amerykańskiej, a dowódcami dywizyj. W czasie takiego lotu Mocker dostał się w ogień nieprzyjacielski i stracił prawe oko.

Mimo to gołąb poleciał dalej i dotarł wreszcie zupełnie wyczerpany do komendy armii, której przyniósł ważną wiadomość.

Ten czyn bohaterski małego gołębia pocztowego wyróżniony został w rozkazie dziennym i komunikacie wojennym.



### Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski województwa wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, za czas od 24 do 30 ub. m. w województwie wileńskim. Zanotowano 660 wypadków odry, 100 — jaglicy, 34 płonicy, 17 — duru brzusznego, 20 — gruźlicy (w tym 3 zgony), 12 wypadków róży, 11 błonicy — w tym 2 zgony, 7 — ospówki, 6 krztuśca, 5 grypy, 3 zapalenia opon mózgowych, i po jednym wypadku tężca, ospy wietrzn., zakażenia połogowego, pokąsania przez zwierzę podejrzane o wściekliznę, świnki i nagm. zapalenia przyusznej.

### Miss foto"



Po wyborach królowych różnych branż w Paryżu została ostatnio wybrana królowa fotografii. Na zdjęciu „Miss Foto" pod krzyżowym ogniem aparatów fotograficznych.



# Biblioteka Wróblewskich

## księgozbiorem ziem dawnego Księstwa Lit.

We czwartek dnia 4 bm. dyr. dr. Stefan Burhardt na zebraniu ogólnym Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich mówił o podstawach organizacyjnych i kierunku rozwoju Biblioteki Państwowej im Wróblewskich.

Ze skromnego księgozbioru Eustachego i Emilii Wróblewskich, dzięki energii i szczęśliwości ich syna mecenasa Tadeusza Wróblewskiego oraz pomocy społeczeństwa wileńskiego, a z chwilą przekazania zbiorów państwu racjonalnie prowadzonej polityce, wyrosła biblioteka na poważną placówkę naukową. Ambicją bibljoteki są szerokie. Zadaniem jej jest stać się biblioteką narodową dla terenów dawnego W Ks. Litewskiego, zamieszkałego przez ludność wielojęzyczną. Prócz tego biblioteka, organizacyjnie związana z Instytutem Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej i jego biblioteką musi zaspokoić potrzeby Instytutu i Szkoły Nauk Politycznych przy tymże Instytucie. Dysproporcja między środkami dyspozycyjnymi (najmniejszy personel) a zadaniami, jakie sobie Biblioteka stawia, są olbrzymie. W realizacji zadań pomocą Bibliotece służą organizacje, jak: Komitet Pomocy Naukowej im. Wróblewskich i Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki. Szczególną ruchliwość i energię wykazał Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Biblioteki na czele z ks. Franciszkiem Tyczkowskim, zdobywając już przeszło 2000 zł. oraz szereg cennych druków, dotyczących przeszłości W. Ks. Lit w ciągu krótkiego okresu działalności Nie zaniedbuje też Biblioteka ważnego odcinku ogólnoorganizacyjnego na polu bibliotekarstwa i współpracuje z innymi bibliotekami w Polsce. Bierze udział w pracach nad Centralnym Katalogiem Czasopism Zagranicznych, w wymianie międzybibliotecznej dubletów, z Wojskowym Biurem Historycznym, którego pracownia znajduje się w gmachu Biblioteki. Z własnej inicjatywy Biblioteka rozpoczęła rejestrację druków wszystkich na terenach objętych zainteresowaniami, a będących w posiadaniu bibliotek wileńskich.

Rok bieżący 1937 był szczególnie szczęśliwy dla rozwoju Biblioteki, a to dzięki dwum poważnym darom (Fundacja Romerowska i księgozbiór pobazyliański) oraz zatwierdzeniu przez Ministerstwo WR i OP statutu Biblioteki.

W ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała po odczycie, zapytywano referenta o stosunek do Biblioteki Narodowej w Warszawie i innych bibliotek wileńskich, wyrażono zastrzeżenia co do celowości kompletowania w Wilnie druków, która posiadają biblioteki inne (Uniwersytecka i Towarzystwa Przyjaciół Nauk), podkreślano, że zbyt rozległy jest zasięg zainteresowań Biblioteki Wróblewskich, co wobec szczupłości środków, musi odbić się na toku prac podjętych przez nią.

Wyrażano zdziwienie, że księgozbiór pobazyljański, zawierający przede wszystkim stare druki i mający charakter muzealny, dostały się do Biblioteki im Wróblewskich, niemającej wykwalifikowanego w opracowywaniu tego rodzaju druków personelu. Wypowiadano przekonanie, że gromadzenie współczesnej literatury naukowej, odnoszącej się do Wschodu Europy jest zadaniem tak rozległym, że całkowicie może wypełnić program działalności Biblioteki. W odpowiedzi krytykom dyr. Burhardt zapewniał, że mimo trudności Biblioteka prac podjętych nie zaniecha, a racjonalność polityki zakupów zapewni Komisja Biblioteczna, współpracując z innymi bibliotekami wileńskimi, jak również owe prace centralnoorganizacyjne, o których wspominał w referacie. (w. n.)



### Brasławszczyzna dobrym terenem dla szybownictwa

Instruktorzy Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie dokonali ostatnio w Brasławiu i okolicach próbnych lotów na szybowcach, przy czym stwierdzili, że Brasławszczyzna w zupełności nadaje się do wszelkiego rodzaju lotów szybowcowych i, że w wypadku wybudowania tu szkoły szybowcowej można byłoby tu zdobywać kat. „C", gdy tymczasem w Ausztagirach dotychczas zdobywa się tylko kat. „B".

## Kurjer Sportowy

# Dziś mecz bokserski

W podawanym przez nas przed kilku dniami składzie drużyn bokserskich na niedzielny mecz o drużynowe mistrzostwo Wilna zaszło szereg zasadniczych zmian. Dziś może już powiedzieć z całą pewnością, że jak WKS Śmigły tak też i Robotniczy Klub Sportowy staną do walki w składach osłabionych. Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że Śmigły dwa punkty ma oddać walkowerem. Zabrakło zawodnika w wadze ciężkiej. Podawaliśmy, że walczyć miał Norwicz, ale dowiadujemy się teraz, że bokser ten wycofał się z czynnego życia sportowego i na ringu w Wilnie więcej walczyć nie będzie.

Składy poszczególnych drużyn przedstawiają się następująco: Na pierwszym miejscu stawiamy bokserów „Elektritu".

**Waga musza** — Galiczyn spotka się z Lenardem. W roku zeszłym Galiczyn był w bardzo dobrej formie. Powinien więc pokonać na punkty Lenarda. Walka zapowiada się wyjątkowo interesująco ze względu na to, że obaj są niezłymi technikami.

**Waga kogucia** — Bagiński walczyć będzie z Czarnym. Bagiński to nasz stary znajomy. Występ jego w meczu z Gnieznem nikogo nie zadziwił. Trzeba więc przypuszczać, że znajdzie się obecnie w lepszej nieco formie. Czarny jest bokserem silnym fizycznie Walczy jednak chaotycznie. Zwyciężyć powinien Bagiński.

**Waga piórkowa** — Kulesza będzie niewątpliwie faworytem. Powinien pokonać on nieznanego w Wilnie boksera Radzickiego, który przyjechał do Wilna z Wielkopolski.

**Waga lekka** — Sazanow walczyć będzie z Dzbskim, który powinien dla WKS Śmigły zdobyć po ciężkiej przeprawie dwa cenne punkty. Według naszego obliczenia mają to być dwa pierwsze punkty dla Śmigłego, bo trzy pierwsze walki oddajemy „Elektrytowi".

**Waga półśrednia** — Iwański stoczy pojedynek z Talką. Trudno jest powiedzieć który z tych zawodników odniesie zwycięstwo. Przemawia raczej wszystko za Talką, który dysponuje większą rutyną i lepszym może treningiem, ale Iwański jest nadzwyczaj wytrzymały i ma wyjątkowo silne ciosy.

**Waga średnia** — Unten jeżeli potrafi wytrzymać trzy rundy i zdobyć się na nieco silniejsze ciosy, to przy pewnej dozie szczęścia może zwyciężyć Wildę, lecz to bardzo problematyczne, bo pamiętać trzeba, że Wilde raz już pokonał Untena i to przez techniczny K. O. Stawiamy raczej na Wildę.

**Waga półciężka** — Poliksza spotkać się ma z zawodnikiem który pierwszy raz wyjdzie na ring. Bokserem tym będzie Skrzycki — młody, posiadający doskonałe warunki fizyczne, ale brak mu rutyny. Stawiamy na Polikszę.

**Waga ciężka** to walkower. Zawadzki zdobędzie dwa punkty dla „Elektritu". Mecz może zakończyć się wynikiem remisowym 8:8. Wówczas zajdzie potrzeba powtórzenia tego spotkania. Widzimy, że spotkanie zapowiada się rzeczywiście interesująco. Mecz odbędzie się w sali teatru przy ul. Ludwisarskiej 4.

Przed meczem odbędzie się spotkanie towarzyskie między najlepszym bokserem Wilna Lendzinem a Sawickim. Zwyciężyć powinien oczywiście Lendzin, który spotkanie to potraktuje zapewne jako trening.

Do najciekawszych walk zaliczamy następujące spotkanie: Iwański — Talko, Baleczyn — Lenard i Unton — Wilde.

Drużynowy mistrz Wilna spotka się potem z mistrzem drużynowym Warszawy, walcząc o mistrzostwo drużynowe Polski.

## Ognisko Białystok w Wilnie

Dziś, w niedzielę, dn. 7 listopada br. na Stadionie W. F. i P. W. (Pióromont) odbędzie się towarzyski mecz piłkarski **KPW Ognisko Białystok — KPW Ognisko Wilno.**

Początek o godz. 12.15.

## Niedziela na boiskach sportowych

Program mistrzostw niedzielnych jest następujący:

**w Warszawie:**

W Teatrze Nowości mecz bokserski o mistrzostwo klasy A Fort Bema — Legia.

**Na prowincji:**

W Łodzi samochodowo - motocyklowy pościg za lisem i mecz bokserski Geyer — Sokół. W ramach tego meczu ma się odbyć spotkanie pomiędzy Chmielewskim i Pisarskim.

W Chorzowie przedostatni mecz o mistrzostwo Ligi AKS — Pogoń.

W Poznaniu mecz bokserski o mistrzostwo okręgu Warta — Goplania i mecz piłkarski — Warta — Legia.

**Za granicą.**

W Sofii mecz piłkarski o mistrzostwo świata Czechosłowacja — Bułgaria.

W Paryżu czwórmecz hokejowy Niemcy — Francja — Szwajcaria — Belgia.

# KRONIKA

LISTOPAD **7** Niedziela

Dziś Nikandra i Karyny
Jutro Gotfryda i Maura

Wschód słońca — g. 6 m. 35
Zachód słońca — g. 3 m. 31

## NOWOGRÓDZKA

**— SPRAWA P. CHICEWICZA. 4 bm. Sąd Okręgowy w Nowogródku pod przewodnictwem wiceprezesa sądu p. Połowińskiego rozpatrywał sprawę b. kierownika Biura Zw. Międzykomunalnego Opieki Społecznej p. Jana Chicewicza, oskarżonego z art. 286, 287 i 187, to znaczy o nadużycia finansowe i podrobienie podpisu.**

**Będąc na tym stanowisku do 4 czerwca 1936 r. p. Chicewicz cieszył się b. wielkim zaufaniem u ówczesnego prezesa Związku i kierownika Oddziału Opieki Społecznej p. Osińskiego. Z chwilą jednak ustąpienia p. Osińskiego i objęcia jego agend przez p. Mostowskiego, napływać zaczęły z różnych stron narzekania kompromitujące p. Chicewicza. Skarżono się m. in., że p. Chicewicz zalega z wypłatą pensji personelowi zakładów wychowawczych, a jednej ze służących wypłacił dopiero po dwóch latach i to towarem ze sklepu Izraelity, narażając ją tym samym na duże straty, gdyż otrzymaną manufakturę sprzedać musiała niemal za bezcen. Natomiast p. Chicewicz i p. Osiński jako prezes, otrzymywali pensje regularnie. Oskarżony usprawiedliwiał się brakiem gotówki, której nie mogli jakoś ściągnąć od wydziałów powiatowych.**

**P. Mostowski, widząc taką biedę w zakładach wychowawczych, zrzekł się 200 zł., które pobierał p. Osiński jako prezes i postanowił przeprowadzić rewizję gospodarki Związku. M. in. zwrócił uwagę, że rozjazdy p. Chicewicza kosztowały rocznie około 2000 zł. i w większości wypadków nie były uzasadniane. W tym że czasie otrzymał od p. Poszwińskiego, kierownika zakładu w Adampolu raport, pomawiający p. Chicewicza o różne nadużycia. Wobec tego p. Chicewicz został zawieszony w urzędowaniu, a sprawę przekazano prokuratorowi.**

**W wyniku śledztwa, prokurator wystosował akt oskarżenia, zarzucając p. Chicewiczowi, że:**

**1) będąc kierownikiem Biura Związku przywłaszczył sobie kwotę 579 zł. 42 gr. na szkodę tegoż Związku, oraz kwotę 415 zł. 33 gr. na szkodę Henryka Poszwińskiego, łącznie 995 zł. 25 gr.;**

**2) w marcu 1934 r. w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej wystawił rachunek kosztów podróży Emilii Kracherowej na sumę 67 zł. 40 gr., wówczas gdy Kracherowa zmarła w 1933 r. Poza tym wystawił rachunek na 55 zł. za podróż do Zdzięcioła 9. 9. 1935 r., wówczas gdy tego dnia do Zdzięcioła nie wyjeżdżał;**

**3) w kwietniu 1933 r. podrobił rachunek wystawiony przez Jadwigę Chicewiczową na 57 zł. 20 gr., podpisując jej imieniem i nazwiskiem;**

**4) wspomniany wyżej rachunek użył za autentyczny, składając go do kasy Związku.**

**P. Chicewicz nie przyznał się do inkryminowanych zarzutów, potwierdzając jedynie fakt podrobienia podpisu żony, która istotnie wyręczała go w podróżach z dziećmi Zakładu. Inne zarzuty kładzie na karb omyłek przy księgowaniu, przesyłaniu i intryg pracowników Związku. Prosił więc o uniewinnienie.**

**Obronę wnosił adw. Szarejko.**

**Po całodziennej żmudnej rozprawie i przesłuchaniu kilkunastu świadków, Sąd ogłosił wyrok skazujący p. Chicewicza na 6 miesięcy jedynie za podrobienie podpisu żony. Na mocy amnestii kara ta została darowana.**

**— Odzyskał zlicytowaną gospodarkę.** Przed paru miesiącami podaliśmy dwie wzmianki o wyeksmitowaniu przez KKO z własnej zagrody Kuriana, mieszkańca wsi Sieciewin, gm. kuszelewskiej, który uparcie wykręcał się od spłacania długu i od wszelkich na ten temat pertraktacyj. Tak przynajmniej uzasadniała swe postępowanie Komualna Kasa Oszczędności. Po przymusowym wyeksmitowaniu, Kurian ulokował swoją rodzinę w skleconym naprędce namiocie na skrawku podwórza, tuż przy drodze i poszedł do Warszawy szukać „sprawiedliwości", nie mogąc się pogodzić z faktem, że go pozbawiono własnego gospodarstwa.

I oto ku zdumieniu sąsiadów, Kurian uzyskał w Banku Rolnym pieniądze na opłacenie pretensji KKO i wszedł z powrotem w prawne władanie swoją gospodarką, zobowiązując się tym razem solennie spłacać regularnie dług i odsetki.





## LIDZKA

**— Miła impreza na św. Huberta. —** Dorocznym zwyczajem w dniu 31 października Korpus Oficerski Dywizjonu Art. Lek. w Lidzie zorganizował tradycyjną przejażdżkę konną w dniu św. Huberta.

Na całość pięknej imprezy urządzonej przy sprzyjającej pogodzie złożył się bieg myśliwski połączony z pogonią za lisem, tropienie grubego zwierza, konkurs najlepszej postawy na koniu amazonek i panów, oraz bieg myśliwski i tańce przy ognisku. Finisz uroczystości odbył się wieczorem w kasynie pułku, gdzie zorganizowany został „Dancing-Bridge".

W uroczystości hubertowej oprócz wojskowych wzięli udział goście z miasta i z prowincji. Specjalnie na uroczystość przybyli z Wilna płk. Kwaciszewski i Pilch. Szczęśliwym myśliwym, któremu los się uśmiechnął i zdołał wytropić „zwierza" okazał się kpt. Gnatowski. — W konkursie najlejszej postawy na koniu w grupie amazonek pierwszeństwo zdobyła p. Kruczyńska, ponadto wyróżniono jazdę stającej poza konkursem p. Skinderowej. W grupie panów pierwsze miejsce przyznano jednemu z jeźdźców cywilnych p. Rotkiewiczowi.

Zwycięzcy otrzymali specjalne nagrody.

Honory gospodarza w uroczystości spełniał p. dr. mjr. Pochopień.

**— Tydzień P. B. K.** W czasie od 5 do 11 bm. będzie trwał na terenie Lidy i powiatu Tydzień Polskiego Białego Krzyża. W tym czasie odbędą się zbiórki uliczne (w dniu 7 i 11 bm.) a we czwartek w dniu 11 w kasynie oficerskim dancing na rzecz PBK.

**— „Poznaj wroga".** W niedzielę 7 bm. o godz. 1 w sali kina „Era" p. dr. Śliwińska-Zarzecka z Warszawy wygłosi odczyt popularny pt. „Poznaj wroga".

**— Wynik kwesty ulicznej ZPOK na dożywianie biednych dzieci.** W dniu 24 października br. urządzona została przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lidzie kwesta uliczna na dożywianie biednych dzieci, znajdujących się pod opieką Związku.

Pomimo niesprzyjającej pogody kwesta dała czystego dochodu 108 zł. 38 gr.

**— Dekoracja krzyżami zasługi w dniu Święta Niepodległości.** W dniu 11 listopada, jako w dniu Święta Niepodległości odbędzie się dekoracja kilkunastu osób z terenu Lidy i powiatu krzyżami zasługi. Większość wśród nich stanowią rolnicy.

**— Społeczeństwo lidzkie wręczy w dniu 11 listopada sprzęt wojsku.** Społeczeństwo powiatu lidzkiego zebrało na FON około 56 tys. zł. Z sum tych zostaną zakupione: 6 ciężkich karabinów maszynowych, wyposażonych we wszelkie środki pomocnicze (76 koni, 6 wózków, 6 uprzęży), 1 lekki karabin maszynowy i 2 granatniki. Wręczenie sprzętu wojennego wojsku zostanie dokonane w dniu Święta Niepodległości, 11 bm. W uroczystości wezmą udział m. in. organizacje młodzieżowe z terenu miasta i wsi. Przy wręczaniu sprzętu przez społeczeństwo lidzkie wojsku przemawiać będzie w imieniu społeczeństwa sen. Malski.

Na uroczystość powyższą zapowiedział swój przyjazd do Lidy dowódca DOK.



## BARANOWICKA

**— Posiedzenie Rady Miejskiej.** Pod przewodnictwem burmistrza inż. Wolnika odbyło się kolejne posiedzenie Rady Miejskiej. Obrady trwały dwie godziny Omawiane były aktualne sprawy gospodarki miejskiej, m. in. sprawa zakończenia budowy solarni skór przy rzeźni miejskiej, sprawa budowy Ośrodka Zdrowia, oraz projektu budowy gmachu dla szkoły pow. Nr. 4 w Baranowiczach.

Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła dodatkowy budżet w wysokości tak po stronie dochodów, jak i wydatków 150 tys. zł. Razem z budżetem zwyczajnym, budżet miejski Baranowicz sięga obecnie sumy 720 tys. zł.

**— O pociąg motorowo-ekspresowy Baranowicze-Warszawa.** Celem ożywienia ruchu komunikacyjnego na linii Baranowicze — Warszawa — Zarząd Miejski m. Baranowicz postanowił na jednym z ostatnich posiedzeń poprzeć poczynania Zarządu Miejskiego w Słonimie i zwrócić się z petycją do Min. Komunikacji o uruchomienie pociągu motorowo-ekspresowego na linii Baranowicze — Warszawa.

**— Sprawa rynku zwierzącego w Baranowiczach.** Dotychczasowy rynek zwierzęcy w Baranowiczach ani swoim położeniem, ani też rozmiarem nie odpowiada potrzebom handlowym miasta. Dlatego też Zarząd Miejski myśli poważnie o przeniesieniu go z biegiem czasu na obszerny plac koło Rzeźni Miejskiej znajdującej się na przedmieściu m. Baranowicz.

**— Podziękowanie.** Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP w Baranowiczach składa gorące podziękowanie przewodniczącym Sekcyj Zbiórkowej i Imprezowej, Kobiecemu Kołu LOPP, Rodzinie Wojskowej oraz wszystkim organizacjom i całemu społeczeństwu, które oceniając doniosłość przygotowania Rzeczypospolitej na wypadek wojny, poparły tak gorąco i chętnie wszelkie imprezy i zbiórki oraz przyczyniły się swą energiczną pracą w XIV Tygodniu LOPP do osiągnięcia bardzo pokaźnych wpływów pieniężnych na cele Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

**Zarząd Obwodu Powiatowego LOPP w Baranowiczach.**

## NIEŚWIESKA

**— Drzewka.** Za pośrednictwem OTO i KR sekcja ogrodnicza w Nieświeżu sprowadziła ostatnio dużą ilość drzewek owocowych ze szkółek zakwalifikowanych przez Wil. Izbę Rolniczą. Drzewka rozsprzedawane są w dnie targowe na rynkach w Nieświeżu i ośrodkach gminnych. Sprzedawane drzewka wyróżniają się doborem odmian, odpowiadającym warunkom klimatycznym i glebowym pow. nieświeskiego.

**— Kurs dla naczelników straży. —** W Nieświeżu zakończony został kurs dla naczelników straży z terenu pow. nieświeskiego. Na zakończenie kursu przeprowadzone zostały ćwiczenia pokazowe akcji przeciwpożarowej jednocześnie w 3 punktach miasta. Absolwenci kursu przed odjazdem wzięli udział we wspólnym obiedzie przy udziale władz, wojska i delegatów zrzeszeń.

**— Pokaz lotniczo-gazowy.** Odbył się w Nieświeżu dla młodzieży szkół powszechnych Nr. 1 i 2 pokaz lotniczo-gazowy zorganizowany przez Obwód Pow. LOPP. Ponad 600 dzieci wysłuchało dłuższego wyjaśniającego przemówienia a następnie przyglądało się ze wzgórza działaniom pozorujących środków dymnych, ogniowych, detonacyjnych i gazowych.

**— POWIESIŁA SIĘ. Mieszkanka kol. Kuchczyce, gm. kleckiej w pow. nieświeskim Łobko Irena, lat 63 żona rolnika w nocy powiesiła się we własnej stodole. Przyczyną targnięcia się na życie była przewlekła choroba denatki.**

**— KRADLI ROWERY. — W ostatnich dniach władze policyjne wykryły sprawców kradzieży rowerów, są nimi: Płotko Jan (skradł 2 rowery), zam. w Macewczyźnie, gm. Snów, Cichonek Paweł i Powidajło Bazyli (1 rower) zam. w Sańkowczyźnie, gm. Snów.**

## BRASŁAWSKA

**— W Brasławiu odbyło się** posiedzenie Komitetu Powiatowego Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, na którym prezydium Komitetu złożyło szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności.

Ze sprawozdania tego wynika, że Komitet za czas swej działalności zebrał na terenie pow. brasławskiego zł. 11.757.21, wydatkował zaś zł. 11.174.17 gr., czyli saldo na 3 bm., wynosi zł. 583.04.

Za powyższą wydatkowaną kwotę wybudowany został pomnik Marszałka w Brasławiu oraz częściowo został uporządkowany plac, na którym stoi pomnik. — Obecnie najbliższym zadaniem Komitetu jest ostateczne zniwelowanie placu i ogrodzenie go, na co Komitet musi zdobyć jeszcze około 2 tys. zł. Prace te będą przeprowadzone na wiosnę r. 1938.

### Trofea polskie na Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej w Berlinie





Zdjęcia przedstawiają efektowne fragmenty bogatego w trofea działu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej w Berlinie. Widzimy rzadki okaz żubra polskiego z puszczy białowieskiej, oraz niedźwiedzia z naszych Karpat.

## MOŁODECZAŃSKA

**— Kształcenie przodowników społecznych.** Celem przygotowania kadry tak zwanych przodowników społecznych zostaną zorganizowane na terenie powiatu mołodeczańskiego kursy samokształceniowe w następujących miejscowościach: Olechnowicze, Dubrowa, Połoczany i Markowo. W każdym kursie weźmie udział około 30 osób. Uczestnicy kursów z terenu gmin będą mieli zapewnione bezpłatnie wyżywienie i zakwaterowanie. Kursy trwać będą w sumie po 13 dni, z czego na listopad przewiduje się 5 dni, a na grudzień, styczeń, luty i marzec po 2 dni.

**— Kursy dla przedpoborowych.** W powiecie mołodeczańskim zostanie przeprowadzonych w bieżącym sezonie około 35 kursów dla analfabetów w wieku przedpoborowym. Będą one trwać przez 5 miesięcy od 15 listopada do 15 marca.

## WILEJSKA

— Kurs sióstr pogotowia sanitarnego. Od 25 października odbywa się w Wilejce kurs sióstr pogotowia sanitarnego zorganizowany przez P. C. K.

Kurs będzie trwać do 18 grudnra. Kandydatek zgłosiło się więcej niż przewidywano. Każda z nich ma conajmniej 7 kl. szkoły powsz. i ukończonych 18 lat. Uczestniczki z poza Wilejki mają zapewnione utrzymanie i zakwaterowanie. Wykładowcami są miejscowi lekarze.

## PIŃSKA

**— Pożyczka materiałowa na budowę wodociągów.** Mimo, że kwestia budowy wodociągów, wskutek negatywnego stanowiska Woj. Wydziału Samorządowego, zawisła w powietrzu, Zarząd Miasta podjął udzieloną mu pożyczkę w materiałach.

Obecnie otrzymano transport rur wodociągowych, które są magazynowane.

Przy sposobności trzeba zaznaczyć, że jesień jest najdogodniejszym czasem dla rozpoczęcia robót ziemnych ze względu na niski stan wody w rzekach, co się łączy ze spadem stanu wód podskórnych.

**— BAWIŁ SIĘ GRANATEM. Pastuch wsi Twardówka, pow. pińskiego, Teodor Wodczyc znalazł w polu 3 granaty. Z ciekawości rzucił je w płonące ognisko, gdzie dwa z nich wybuchnęły.**

**Potem Wodczyc wydobył z ognia trzeci pocisk i zaczął ładować go rozżarzonymi węglami. Nastąpił wybuch, skutkiem którego pastuch odniósł szereg ciężkich ran twarzy, brzucha, nóg i rąk.**

**Ofiarę lekkomyślnej zabawy przewieziono do szpitala powiatowego w Pińsku w stanie beznadziejnym.**

**— Na pamiątkę wygasłej miłości. —** W nieobecności Dymitra Ner, m-ca m. Pińska, jego kochanka Stefania Korzeniewicz wraz z matką zabrała jego ubranie, bieliznę, sprzęt domowy, zboże i prosię i oddaliła się w niewiadomym kierunku.

## GRODZIEŃSKA

**— ZA OBRAZĘ NACZELNEGO LEKARZA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Przed Sądem Grodzkim stanęła w tych dniach pracownica Państw. Fabr. Wyrobów Tytoniowych p. Helena Karp i jej siostra pracownica fabryki dykt p. Anna Żeleźniak, oskarżone o zniesławienie naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej p. Pałasza.**

**Obraza polegała na tym, że p. Żeleźniak będąc z siostrą u p. Pałasza wyraziła się pod jego adresem: „To jest bydlę, a nie doktor".**

**Oskarżone przyznały się do winy i złożyły dłuższe wyjaśnienia, z których wynikało, że były one oburzone postępowaniem naczelnego lekarza.**

**Od października 1936 r. do sierpnia rb. p. Karp bezskutecznie domagała się leczenia sanatoryjnego.**

**W krytycznym dniu — 10 sierpnia p. Karp z siostrą przyszły do dr. Pałasza i podniesionym tonem zapytały ile p. K. ma jeszcze czekać na decyzję.**

**Dr. Pałasz chciał usunąć siostry ze swego gabinetu. Wówczas padły z ust p. Ż. pod adresem dr. P. obraźliwe słowa. Karp powiedziała: „Trzeba zrobć z wami jak w Siedlcu".**

**Jako świadek odwodowy zeznał sekretarz tut. Związków ZZZ-owskich.**

**Ze słów tego świadka wynikało, że ubezpieczeni starają się omijać naczelnego lekarza, wobec jego nieprzychylnego ustosunkowania się do robotników.**

**Sąd po zbadaniu całokształtu sprawy, skazał Żeleźniak na 1 mies. aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. — Karp skazana została na 25 zł. grzywny.**

**— KRADZIEŻ W WOŁPIE. W nocy na 3 bm. w Wołpie za pomocą wyrwania kraty w składziku Goldyna Chaima, dokonano kradzieży 45 palt męskich, 4 burek i 30 skórek owczych, ogólnej wartości zł. 1.066.**

**— KRADNĄ ROWERY. Ofiarą złodziejów rowerowych padł tym razem mieszkaniec wsi Gniewińszczyzna, gm. kuźnickiej, Wacław Astasiewicz, który wchodząc do sklepu p. Jurgiela przy ulicy Białostockiej zostawił na ulicy swój rower wartości 40 zł. — Kto dokonał tej kradzieży — na razie nie ustalono.**

# KRONIKA
## WILEŃSKA

**DYŻURY APTEK:**

Dziś w nocy dyżurują apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31). Ponadto stale dyżurują apteki: Paka Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).



### SPRAWY SZKOLNE

**— Pożegnanie insp. Ziemackiego.** W dn. 4 bm. pracownicy Inspektoratu Szkolnego i delegaci najbliżej Wilna położonych rejonów szkolnych żegnali ustępującego inspektora szkolnego na powiat Wilno-Troki p. Ziemackiego. Nie było tam czczej a nierzadko fałszywej gadaniny przy „zakrapianej herbatce". W atmosferze serdeczności pożegnali pracownicy swego zwierzchnika, wręczając mu 80 zł. na cele społeczne do uznania. P. insp. Ziemacki przeznaczył całą sumę na „Fundusz Stypendialny TOM'u" żegnając obywatelskim czynem swój dotychczasowy posterunek i współpracowników.

Zarząd TOM'u składa P. Insp Ziemackiemu tą drogą gorące podziękowanie i życzenia pomyślnej pracy na nowej placówce.

### Ze ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ

**— Kasa Bezprocentowa Straganiarzy Polskich w Wilnie** urzęduje na ul. Moniuszki 36 codziennie od godz. 10 do 12 i soboty od 17 do 20.

### RÓŻNE.

**— Poradnia Samokształceniowa i Biblioteczna Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich** przy Bibliotece im. Tomasza Zana organizuje w okresie zimowym popularne wykłady samokształceniowe.

Wykłady te wraz z jednoczesnym należytym wykorzystaniem książek w bibliotekach — dadzą możność słuchaczom pogłębienia ich wiadomości w zakresie nauk przyrodniczych i społecznych.

Przewidziane są wykłady z następujących przedmiotów:

1) Nauka o słońcu i gwiazdach.
2) Nauka o ziemi.
3) Rozwój życia na ziemi
4) Fizyka.
5) Literatura.
6) Dzieje kultury.
7) Wiedza o Polsce Współczesnej i innych państwach.
8) Technika pracy umysłowej.

Wykłady będą się odbywały w lokalu Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego, ul. Żeligowskiego 1 (nad Szkołą Odzieżową im. Promienistych), dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i piątki.

Pierwsze wykłady odbędą się 8 listopada 1937 r., o godzinie 18 (6 p. p.).

Wstęp na wykłady bezpłatny — dla wszystkich pragnących się kształcić.

Bliższych informacyj udziela oraz zapisy przyjmuje: Poradnia Samokształceniowa i Biblioteczna przy Bibliotece im. T. Zana — ul J. Jasińskiego 12.

— Jak się dowiadujemy codziennie od godz. 6 wiecz. w cukierni „K. Sztrall" — Mickiewicza 22 koncertuje znakomity damski zespół. W niedzielę i święta poranki muzyczne od 12—2.

**— Ostatnie dni sprzedaży biletów na loterię T-wa „Opieka".** Losowanie w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 12-ej na letniej werandzie cukierni B. Sztralla.

Piękne srebro stołowe, wyroby artystyczne, koronki i t. p. cenne fanty do podziału wśród szczęśliwych, zawiedzeni niech się pocieszą ofiarciem łez potrzebującym opieki dzieciom. Kupujmy bilety loterii w cukierni i na ulicy.

**— „Palais de Danse".** Od soboty 6 listopada r. b. występy fenomenalnego duetu taneczno-akrobatycznego **„Bolzoff i Radwani"**, który ostatnio z wielkim powodzeniem występował w „Adrii" warszawskiej. W niedzielę dancing popołudniowy z pełnym programem. Konsumcja zł. 1.50

# Pilot przed sądem
## za nieumyślne spowodowanie kalectwa

Wczoraj w wileńskim sądzie okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko Aleksandrowi Pimonowowi, oskarżonemu o nieumyślne spowodowanie kalectwa podczas zapuszczania motoru samolotu.

Sprawa ta wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w sferach lotniczych, zarówno Wilna jak i innych miast, ponieważ jest to w ogóle pierwsza tego rodzaju sprawa w kraju.

Wypadek zdarzył się w kwietniu ub. roku na lotnisku w Porubanku. Miały się odbyć w tym dniu loty propagandowe nad Wilnem. Jednym z pilotów mających wozić pasażerów, był Aleksander Pimonow, członek znanej w Wilnie rodziny działaczy w sferach staroobrzędowców, pilot amator, posiadający pełne kwalifikacje. Otóż po zajęciu przez Pimonowa miejsca w samolocie, mechanik Józef Choruszucha miał rozruszać śmigło samolotu, aby umożliwić start maszyny. W momencie gdy Choruszucha zaczął manipulować przy śmigle, motor samolotu nagle zaczął działać i śmigło wprawione w szybki ruch uderzyło mechanika po ręce prawej, łamiąc ją tak nieszczęśliwie, że obecnie Choruszucha ma ograniczoną władzę w tej ręce.

Bezpośrednio potem sprawdzono stan maszyny i uznano, że wypadek zdarzył się wskutek **elementarnego uchybienia pilota.** Na tej podstawie prokuratura pociągnęła Pimonowa do odpowiedzialności karnej. Natomiast mechanik Choruszucha wytoczył powództwo cywilne, żądając przyznania renty. Przed procesem osk. Pimonow proponował mu kilka tysięcy złotych jako wynagrodzenie strat, które poniósł, lecz mechanik nie zgodził się. Na procesie oskarżony oświadczył, że propozycję tę wysunął kierowany jedynie względami humanitarnymi.

Wczoraj na rozprawę wezwano trzech biegłych.

Wyrok w tej sprawie będzie ogłoszony w tych dniach. (w)



## Z życia Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie

**Zmiana w programie nauczania.** W dniach najbliższych SNP otrzyma z Min. WR i OP zatwierdzenie zmian w programie nauczania, opracowane przez Radę Profesorów Uczelni.

**Czytelnie i pracownie naukowe.** W drugiej połowie ub. miesiąca zakończony został remont biblioteki im. Wróblewskich, która jest głównym aparatem naukowym dla studiujących w SNP. Studenci Szkoły Nauk Politycznych otrzymali w ten sposób możność pracy w higienicznych warunkach estetycznie urządzonego wnętrza biblioteki.

**Stypendia Min. W. R. i O. P.** Min. W. R. i O. P. ogłosiło wyniki podziału pomiędzy wyższe uczelnie w Polsce funduszu stypendialnego na rok akad. 1937 Szkole Nauk Politycznych przyznało Min. W. R. i O. P. 6 stypendiów każde po 60 zł miesięcznie.

# TEATR i MUZYKA

**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**

**— Popołudniówka.** Dziś, w niedzielę dn. 7 listopada o godz. 4,15 dana będzie po raz ostatni na przedstawienie popołudniowe, świetna komedia w 3 aktach J. Iwaszkiewicza **„Lato w Nohant"** w premierowej obsadzie zespołu, z pp. Granowską i Hierowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe.

**— Wieczorem** o godz. 8,15 ukaże się po raz drugi współczesna sztuka w 10 obrazach Lavery'ego, w przekładzie Teofila Trzcińskiego — **„Pierwszy Legion"** — akcja której rozgrywa się w kolegium amerykańskim OO. Jezuitów. Obsadę tworzą p. p. Michalska, Dzwonkowski, Hierowski, Jaglarz, Koczanowicz, Połoński, Staszewski, dyr. Szpakiewicz, Surowa, Wołłejko, Woźniak. Chór pod kierownictwem St. Szeligowskiej. Reżyseria M. Szpakiewicza.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".**

**— „Biedny Student".** Dziś o godz. 8,15 „Biedny Student", która pieści ucho cennymi przepięknie i bogato wystawiona operetka swojskimi melodiami, zaś oko tysiącem barw w kostiumach i dekoracjach. Cały bez wyjątku zespół aktorski tworzy istny koncert gry. Sądząc z przyjęcia, jakiego operetka ta doznała na premierze „Biedny Student" zainteresuje całe Wilno.

**— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni" „Kwiat Hawaju" po cenach zniżonych.** — Dziś o g. 4-ej po południu po cenach zniżonych grana będzie egzotyczna nowoczesna operetka „Kwiat Hawaju". Obsada premierowa.

**— Dzisiejsze widowisko dla dzieci w „Lutni".** Dziś o godz. 12 w południe po raz ostatni grana będzie baśń z czasów zamierzchłych **„Legenda o Płaście".** Bilety zbiorowe do nabycia w administracji Teatru.

**— Teiko-Kiwa jako „Madame Butterfly".** Jutro genialna śpiewaczka japońska Teiko-Kiwa w otoczeniu artystów opery warszawskiej wystąpi jeden raz tylko w operze Pucciniego „Madame Butterfly".

# Wiadomości radiowe

**O TYM CO WIEŚ NAJBARDZIEJ INTERESUJE.**

Jest dużo spraw, które rolników interesują bardzo, narówni nawet z najbardziej fachowymi i cennymi radami, a które niestety nie zawsze i niezbyt często były omawiane przed mikrofonem. Sprawami tymi zajął się p. Józef Rączkowski z Poznania, który w interesujących gawędach pt. „Co słychać wśród rolników" omawia najważniejsze sprawy i bolączki rolnictwa. W dotychczasowych gawędach słyszeli już radiosłuchacze o sprawach podatkowych, o kwestii bezrobocia na wsi i o sposobach zarządzenia zlemu w ramach miejscowych możliwości, o opłacalności poszczególnych upraw i szeregu innych, bardzo ważnych dla rolnika sprawach. Najbliższa, trzecia z kolei gawęda nadana zostanie w niedzielę dn. 7 bm. o godz. 8.45 w ramach „Audycji dla wsi".

**CO SIĘ DZIEJE W WILNIE!**

Felieton aktualny pod tym tytułem wygłosi w niedzielę dn. 7 bm. o godz. 13.00 doskonały znawca spraw kulturalnych Wilna prof. Mieczysław Limanowski.

**„WESOŁA TŁOKA".**

Co to jest „tłoka"? — Na Wileńszczyźnie panuje na wsi zwyczaj, że w razie jakichś większych prac u któregoś z gospodarzy, pomaga mu cała wieś, on zaś rewanżuje się poczęstunkiem. Taką właśnie wesołą „tłokę" odtworzy przed mikrofonem zespół „Kaskady" w wieczorynce, nadawanej w niedzielę, 7 listopada, o godz. 19,50. Tekst jej opracował Stanisław Pac-Pomarnacki, muzykę — Edward Ciuksza.

**RADIOSŁUCHACZE — BACZNOŚĆ!**

W grudniu br. ukaże się nadzwyczaj ciekawe i pożyteczne dla wszystkich radiosłuchaczy wydawnictwo. Będzie nim „Radio-informator, kalendarz-przewodnik radio-słuchacza na r. 1938".

Na blisko 200 obficie ilustrowanych stronach kalendarz ten zawierać będzie wszechstronne informacje ze wszystkich dziedzin radiofonii polskiej i zagranicznej w opracowaniu najwybitniejszych fachowców technicznych i publicystów radiowych.

„Kalendarz radiowy", którego redakcję objął red. Eugeniusz Świerczewski, kosztować będzie 1 zł. 50 gr. Jednocześnie redakcja „Kalendarza" przyznała wszystkim tym radiosłuchaczom, którzy zamówią „Kalendarz" do dnia 15 grudnia rb. — 50 proc. zniżkę ceny.

Każdy więc radiosłuchacz, który wpłaci w tym terminie na konto PKO Nr. 14.134 75 gr., otrzyma „Kalendarz radiowy" na tych specjalnych warunkach.



# RADIO

NIEDZIELA, dnia 7 listopada 1937.

8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 8.05 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza. 8,30 Informacje dla Ziem Północno - Wschodnich. 8.40 Muzyka na dzień dobry. 8.55 Tydzień Białego Krzyża — pogadanka. 9,00 Transmisja nabożeństwa z Koronowa. Kazanie wygłosi ks. prof. Bronisław Kulesza. 10,30 Koncert symfoniczny z udziałem solistów. 11,15 Regionalne transmisje z Koronowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13,00 Życie literackie Wilna — felieton Jerzego Baniewskiego. 13.10 Transmisja z Drezna i Lipska. 13,35 Muzyka obiadowa. 14,45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja życzeń dla dzieci miejskich 16.05 Utwory na dwa fortepiany. 16,45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 Chwila Biura Studiów. 18.55 „Jan Sobieski z kowalichą tańcował" — słuchowisko. 19.35 Co słychać na świecie? 19.50 „Wesoła tłoka" Wieczorynka w wykonaniu Zespołu „Kaskada". 20,30 Program na poniedziałek. 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20,50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 21,15 Dwa skecze: „Maski Roberta Stone'a" i „Strzał w nocy". 21.50 „Maria Curie-Skłodowska" — w 70-tą rocznicę urodzin — felieton. 22,05 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. 22.25 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego. 22.55 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Koncert życzeń. 23,30 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK, dn. 8 listopada 1937 r.

6,15 Pieśń poranna; 6,20 Gimnastyka; 6,40 Muzyka z płyt; 7,00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 8,10 Przerwa; 11,15 Audycja dla szkół: „Lekcja przykładowa"; 11,40 Od warsztatu do warsztatu: Wywiad z cukiernikiem; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Audycja południowa; Ok. 12,20 w przerwie: Dziennik południowy; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 Chwilka Tow. Przeciwalkoholiczn. „Mens"; 13.15 Muzyka popularna; 14.25 Nowela Adolfa Dygasińskiego; 14,35 Znani piosenkarze; 14.45 Przerwa; 15,30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Z pieśnią po kraju" — audycja; 16.15 Wesoło i sentymentalnie — koncert w wyk. Krakowskiego Kwartetu Schramla; 16,50 Pogadanka aktualna; 17,00 Somelweiss — twórca antyseptyki — odczyt; 17.15 Recital klarnetowy Ludwika Kurkiewicza; 17,30 Pogadanka sportowa; 18,00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi dyr. Janusz Żuławski; 18,20 Recital śpiewaczy Miry Sobolewskiej; 18.40 Recytacje: Nowe wiersze Józefa Maślińskiego; 18.50 Program na wtorek; 18:55 Wileńskie wiadomości sportowe; 19,00 Audycja strzelecka; 19,30 Dyskutujmy: „Droga do rozwoju, czy droga przewrotu"? 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie: I. Transmisja z posiedzenia Polskiej Akademii Literatury; II. Dziennik wieczorny; 21.35 Nowości literackie — omówi Jan-Emil Skiwski; 21,35 „Arcydzieła muzyki symfonicznej"; 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23,00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie programu.



**KONRAD TRANI**

61

# ZEMSTA

— Ach, to pan! — zawołała Jenny z zachwytem.

Potem podbiegła, wsunęła rękę pod ramię młodzieńca, i energicznie pociągnęła go z powrotem w głąb gmachu.

Napadnięty nie stawiał oporu, wyraźnie zaskoczony, ale bynajmniej nie oburzony.

— Musi mi pan pomóc — szepnęła z przejęciem Jenny, kiedy znaleźli się poza polem widzenia zdumionego policjanta. — Chcę koniecznie wejść do środka!

Młody człowiek rozbawionym wzrokiem spojrzał na jasnowłosą osóbkę.

— Oto moja legitymacja dziennikarska — ciągnęła dalej Jenny. — Nazywam się Jenny Olsen. A pan? Zawsze lepiej jest wiedzieć, jak się nazywają nasi odani przyjaciele.. Jim Nording? Bardzo mi miło! Świetnie! No tak, mam tu do załatwienia kilka spraw. Czy zechce mi pan pomóc?

Było to zresztą pytanie czysto retoryczne i panna Jenny bynajmniej nie czekała na odpowiedź.

— Czem pan tu jest? — pytała dalej. — Mam nadzieję, że ma pan pewne wpływy w kierowniczych kołach Scotland Yardu. A może pan sam jest „kierowniczem kołem"? To byłoby nadzwyczajne!

— Nie, niestety muszę panią rozczarować — odpowiedział zmartwiony Jim, który w tej chwili dałby bardzo wiele za to, żeby być kierownikiem Scotland Yardu, jakkolwiek naogół nie żywił takich ambicyj. Zależało mu jednak na tem, żeby znajomość ze śliczną, jasnowłosą dziewczyną nie skończyła się na tej rozmowie. — Nic — powtórzył. — Jestem zaledwie jednym z rzeczoznawców, których pracuje tu sporo. Specjalnością moją są monety; orjentuję się również w fałszerstwach banknotów i dokumentów.

— W każdym razie zna pan tu wszystkich, prawda? Na jakiej stopie jest pan naprzykład z nadinspektorem Hellway'em?

— Hellway? To mój najbliższy sąsiad! Gabinety nasze przytykają do siebie.

— Cudownie! — Jenny z zapałem grzebała w notatkach. — No tak, nadinspektor Martin Hellway... George Hammond powiedział, że on ma dużo sympatji dla dziennikarzy.

Jim Nording poczuł naraz nieuzasadnioną awersję do tego Hammonda, który był najwidoczniej w zażyłych stosunkach z jasnowłosą przedstawicielką prasy.

— Niech pani pozwoli ze mną — powiedział butnie. — Hellway jest jeszcze w biurze, zaprowadzę panią.

Hellway okazał się istotnie czarującym człowiekiem. Udzielił Jenny mnóstwo interesujących informacyj, kazał przynieść do swojej kancelarii herbarze, zdradził bez oporu nazwisko lekarza, który kierował sekcją zwłok. Częstował pannę Olsen wspaniałemi papierosami i aromatyczną herbatą, której sam pochłaniał całe litry. A co najważniejsze, komunikował jej natychmiast każdą otrzymaną z miasta nową wiadomość, a raczej nie każdą, lecz prawie każdą. Ale tych drobnych przemilczeń Jenny nie domyślała się nawet. Zdawało jej się, że Hellway nie ma przed nią żadnych sekretów.

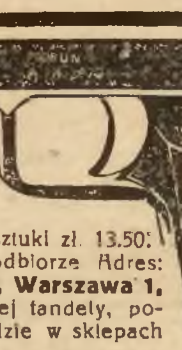
Młoda dziennikarka była w siódmem niebie. Przytem wszystkiem nie zapominała jednakże o interesach zawodowych i wykorzystując nadarzającą się okazję, starała się porobić jak najwięcej znajomości. W ten sposób zabezpieczała się przed tyranją byle posterunkowego, który mógł odmówić jej prawa wstępu do Scotland Yardu. Niedość na tem — śmiał ją nazwać „panieneczką"! Co za bezczelność! Ładna panieneczka! Jenny miała sto sześćdziesiąt dziewięć centymetrów wzrostu!

— Czy w tym domu niema nocy? — zapytała Jenny, kiedy około godziny trzeciej nad ranem wciąż jeszcze dobiegały zewsząd dzwonki telefoniczne, a na korytarzu dudniły kroki.

— Część ludzi czuwa stale. Zwłaszcza teraz, gdy nagromadziło się dużo roboty — wyjaśnił Hellway. — Jeśli nawet leniwy Jim pracuje do dziesiątej, to najlepszy dowód, że jesteśmy przytłoczeni pracą.

(D. c. n.)

## Browning „PIORUN"
**ściśle w/g rysunku z bezpiecznikiem!**



Sensacyjna nowość 1937!! Fason belgijski! Typ 6-cio m/m! Repetuje się przed każdym strzałem i automatycznie wyrzuca łuski! Huk ogłuszający! Idealna obrona przed napadem! Wykonanie luksusowe: lufa pięknie oksydowana, rękojeści kryte lśniącym bakelitem! Waga 250 gr., długość 10 cm., szerokość 7 cm. Gwarancja fabryczna na 5 lat! Cena tylko zł. 6.95, 2 sztuki zł. 13.50. Setka naboi systemu „Flobert" zł 3.65. Płaci się przy odbiorze. Adres: **Predstawicielstwo „PERFECTWATCH". Wydział 204, Warszawa 1, ul. Mariańska 11—1. Uwaga:** Wystrzegajcie się taniej tandety, polecanej przez pokątnych sprzedawców. Żądajcie wszędzie w sklepach tylko automatów „PIORUN" z bezpiecznikiem!

**Jadwiga SMOSARSKA**
**Eugeniusz BODO** w wielkim filmie obyczajowym




Nasz następny program

PAN

Ostatni dzień. Monument. film z życia carskiej Rosji wg. głośnego utworu **Aleksandra Puszkina**

**DAMA PIKOWA**

Dziś początek o g. 2-ej

Piękny **kolorowy** nadprogram: **AWANTURA W CYRKU**

**CASINO** Początek o 1.30. Trzeci tydzień rekordowego powodzenia
**Joannette MACDONALD i Nelson EDDY**
w największym sukcesie
**GDY KWITNĄ BZY**
Początek o godz. 1.30—3.30—6.00—8.30—10.30.

**HELIOS** Dziś Złota serja filmów w kolorach naturalnych
**Narodziny gwiazdy**
Porywający dramat miłosny. — W rolach głównych: **Fredric MARCH i Janet GAYNOR**
Nad program: ATRAKCJA HAWAJSKA

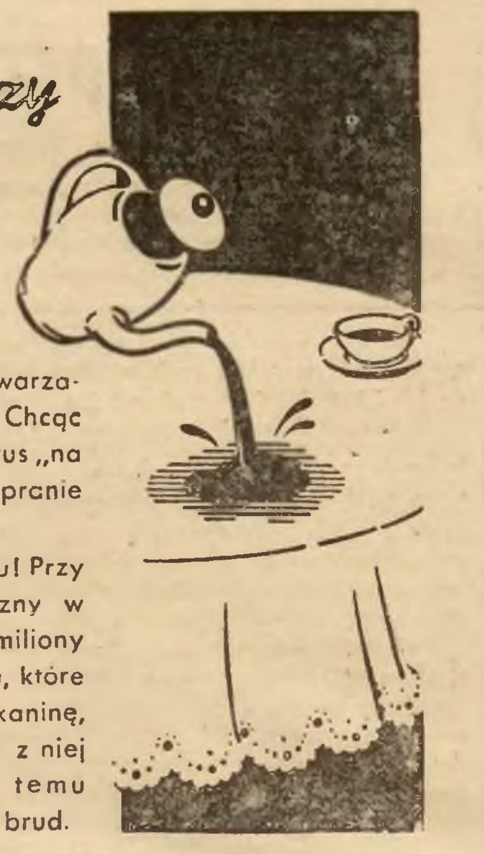
**LUX** Dziś rywalka Jeannety Macdonald, fenomenalna śpiewaczka
**Grace Moore** i ulubieniec kobiet **Franchot Tone**
w zrealizowanym z ogromnym rozmachem wspaniałym filmie pieśni i tańca
**„CISSY" (Romans królewski)**
Reżyseria **JÓZEFA STERNBERGA** Nad program: ATRAKCJE

POLSKIE KINO **SWIATOWID** Najpiękniejszy film wyprodukowanych dotychczas polskich filmów
**Dyplomatyczna żona**
W rolach głównych plejada gwiazd: **Kandas, Grossówna, Ćwiklińska, Żelichowska Żabczyński, Znicz, Sym** i in. **Tańce — LODA HALAMA,**
Uprasza się o przybywanie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10. W niedzielę od 2-ej.

**Kino MARS** Ostatni dzień. Dziś początek o godz. 2-ej.
Kolosalne powodzenie! Prestiżowy film angielski!
**Królowa WIKTORIA** W rolach głównych: **Anna Neagle i Adolf Wolbruk.**
UWAGA! Jubileusz Królowej Wiktorii całkowicie w kolorach naturalnych.

**OGNISKO** Dziś. Film nagrodzony na wystawach w Wenecji i Brukseli
**POTĘPIENIEC**
W rolach głównych: **Victor Mc Langlen. Heanther Angel, John Ford**
**Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.**

**Czego nas uczy plama od kawy?**



Kawa przenika tkaninę, wytwarzając po obu stronach plamę. Chcąc ją usunąć, należy wyprać obrus „na wskroś", bo powierzchowne pranie nie wystarczy.

Używajcie do prania Radionu! Przy powolnym gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które na wskroś przenikają tkaninę, usuwając z niej dzięki temu wszelki brud.

**RADION**
PIERZE BIELIZNĘ NA WSKROŚ
WYRÓB SCHICHT-LEVER S. A.

*w każdym muzykalnym domu*



MAESTRO
Luksusowa superheterodyna. 5 lamp. 7 obwodów. Oko magiczne. Antifading. Telefoniczna dwubiegowa tarcza strojeniowa.

**ELEKTRIT**
-odbiornik najwyższej jakości

**Czy się podobam?..**



—Oto pełne troski pytanie Pani...
—Niezawodnie! O ile dopomoże Pani naturze i usterki cery pokryje delikatnym, jak pył kwiatów, przylegającym, nieszkodliwym, nadającym świeżość i mat

**pudrem ABARID**

Numer akt: 486/35.

## Obwieszczenie
**O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach przy ul. Orzeszkowej Nr 6 na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 grudnia 1937 r. o godz. 11 w gmachu Sądu Grodzkiego w Baranowiczach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Aleksego Nazarewskiego nieruchomości miejskiej, położonej w Baranowiczach przy ul. Narutowicza Nr. 86, niehipotekowanej, składającej się z placu o obsz. 4176 mtr. kw., domu mieszkalnego murowanego z pustaków, stajni, szopy, gołębniku i in. zabudowań gospodarczych.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 37.634, cena zaś wywołania wynosi zł 28.225 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3763

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusz małoletnich Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Baranowiczach, ul Rejtana.

Dnia 27 października 1937 r.

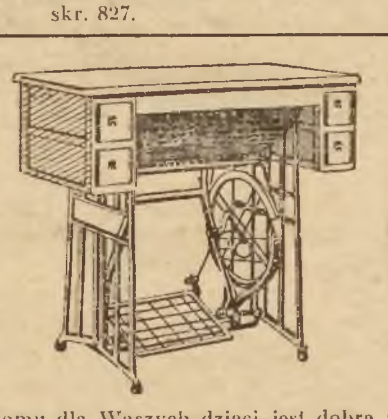
Komornik
**Stanisław Paderewski.**

**PROSZKI od BÓLU GŁOWY** DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR. **PSZCZÓŁKA**
*Stosuje się również przy* **PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE**

**Lalka MA-MA**



sprawia dziecku najwięcej radości! — Pięknie ubrana blondynka z niebieskimi oczami! Prawie pół metra duża! Mówi głośno i wyraźnie „mama", „ma-ma". Cena lalki (w drewnianym pudle) tylko zł. 4.85. W lepszym gatunku (mówiąca i chodząca —Nowość!) zł. 6.90. Płaci się przy odbiorze. Adres: F-a **„Montre"** Dz. 204, Warszawa 1, Pl. Napoleona, skr. 827.



Do domu dla Waszych dzieci jest dobra maszyna do szycia, haftu, endlu i mereżkowania, którą to już sprzedajemy za zł. 160 gotówką — ratami. Polski Dom Kryszer, Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. XIV. Żądajcie cenniki.

### LOKALE

**DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE** z 6-ciu pokojów ze wszelkimi wygodami. Ś-to Michalski 10 m. 4.

**MIESZKANIE** do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, wolne od podatku. Ulica Tartaki 31-a.

**SKLEP** z mieszkaniem od zaraz do wynajęcia. Młynowa Nr. 11/10. Dozorca wskaże.

### RÓŻNE

**ZAGUBIONE** świadectwo przemysłowe III kat. na skup i sprzedaż trzody chlewnej, wydane przez Urząd Skarbowy w Lidzie na rok 1937 na imię Rzeźni Spółdzielczej w Tietiańcach gminy ejszyskiej — unieważnia się

**PIERWSZA W WILNIE** maszyna do podnoszenia oczek w Pogotowiu Pończoszniczym, Wileńska 30 vis à vis Fuchsa.

### LEKARZE

DOKTOR MED.
**J. Piotrowicz-Jurczenkowa**
Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel 18-66 Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.
**J. Anforowicz-Szczepanowa**
choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7. Zamkowa 3 m 9.

DOKTÓR
**Wolfson**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10—67 Przyjmuje codzień od 5—8, w niedzielę od 9—12.

DOKTÓR
**Zeldowicz**
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w. Wileńska 28 m. 3, telefon 277.

### AKUSZERKI

AKUSZERKA
**Maria Laknerowa**
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem Ul. Jakuba Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

### Kupno i sprzedaż

**SPRZEDAM AUTO** sportowe „Schewro" w dobrym stanie. Wiadomość ul. Antokolska 124.

**DOM NOWY,** wolny od podatków o trzech mieszkaniach, jedenastu ubikacjach, duży plac, skład betonowy, studnia, z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Ogińskiego 14 (Pośpieszka).

**SPRZEDAM AUTO** sportowe „Chevrolet" w dobrym stanie. Wiadomość ul. Antokolska 124.

### Handel i Przemysł

Największy wybór **pończoch, skarpet, rękawiczek,** torebek, parasoli **W. NOWICKI** Wilno, ul. Wielka 30. Gustowna galanteria, bielizna.

### Nauka i Wychowanie

**KWALIFIKOWANEJ NAUCZYCIELKI** poszukuje na wyjazd do 10-letniej dziewczynki. Kurs 4 kl. szkoły powsz. Pożądane początki francuskiego. Warunki skromne. Zgłoszenia na adres: pocz. Kurhan, maj. Hołdów, Wołłejkowa.

**POSZUKUJĘ NAUCZYCIELA** języka niemieckiego. Kurs wyższy — konwersacja. Zgłoszenia z podaniem warunków Wilno 1. Skrytka pocztowa 223.

### PRACA

**PRZEPISYWANIE** na maszynie — tamże haft ręczny — ul. Mostowa 5 m. 8.

**MŁODA** inteligentna poszukuje pracy do jednej osoby, lub pokojowej w hotelu. Oferty do Admin. „Kurj. Wil." dla K. Z.

**WILNIANIE!** Student z praktyką handlową obejmie każdą pracę za 50 gr. dziennie, ul. Sierakowskiego 31 m. 3.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1. **Centrala** — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

**Oddziały:** Nowogródek, ul. Bazyljańska 35, **Lida,** ul. Górniańska 8, **Baranowicze,** ul. Staszica 13. **Przedstawiciele:** Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

**CENA PRENUMERATY miesięcznie:** z odnoszeniem do domu w kraju—**3 zł.**, za granicą **6 zł.** z odbiorem w administracji **zł. 2.50**, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji **zł. 2.50**

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubryke „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Jan Pupiałło